Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII Czwartek 7 października 1937 r. Nr. 275

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Japonia prze do wojny z Sowietami

Wkrótce zagrzmią armaty na Sachalinie

TOKIO, 6.10. Rząd japoński postanowił wydać wszelkie odpowiednie zarządzenia dla obrony koncesyj naftowych i węglowych w północnej części Sachalinu sowieckiego.

Niedawno odbył się szereg konferencyj przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, handlu, wojny i marynarki dla zbadania zarządzeń, jakie należałoby podjąć przeciwko stanowisku rządu i władz sowieckich, które to stanowisko wywołało w roku bieżącym przeszło 50 incydentów, narażając koncesjonarjuszy japońskich na znaczne straty materialne i moralne.

Rozpętawszy zawieruchę wojenną na wschodzie Azji Japonia niewątpliwie za mierza przy sposobności utrwalić swe panowanie na Sachalinie i rozpocząć akcję wypierania żywiołu sowieckiego. Poważne wstrząsy zarówno w dziedzinie gospodarczej i polityki wewnętrznej oraz głośna do dziś sprawa wytępienia wyższych wojskowych, posłanych przez Stalina na rozstrzelanie, ośmiela niewątpliwie japońskie koła wojskowe do angażowania się na Sachalinie. Tym bardziej, że próba sił japońskich i sowieckich podczas zatargów na pograniczu Mandżurii wykazała słabość i ustępliwość Sowietów.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że za japońską penetracją gospodarczą szł yzawsze żądania rzekomej obrony interesów japońskich, a w chwili stosownej zabierały głos armaty.

LONDYN, 6.10. Z Nankinu donoszą, że nad stolicą chińską pojawiło się nagle 12 samolotów japońskich, które szybko przeleciały nad miastem i zbombardowały lotnisko.

Jeden z aparatów został trafiony i, płonąc, runął na ziemię.

TOKIO, 6.10. Władze wojskowe komunikują, że w dniu dzisiejszym lotnicy japońscy dokonali dwóch ataków lotniczych na Nankin. Podczas pierwszego ataku, przeprowadzonego o godz. 11.30, samoloty japońskie bombardowały objekty wojskowe. Trzy samoloty chińskie zostały zestrzelone, a 7 samolotów chińskich zniszczono na ziemi. Podczas ataku, dokonanego o godz. 16, bombardowano lotnisko Taciao-Czang. W toku popołudniowego ataku samoloty japońskie zestrzeliły 7 samolotów chińskich oraz zniszczyły 5 innych samolotów, które znajdowały się na lotnisku.

Dziś komisja rozjemcza

wyda orzeczenie w sprawie zatargu w górnictwie

WARSZAWA, 6.10 (tel. wł.). Dzisiaj odbyło się w Ministerstwie opieki społecznej posiedzenie komisji rozjemczej, powołanej dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W skład komisji, której przewodniczył główny inspektor pracy, dyr. Klott weszli z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości, sędzia Sądu okręgowego, Z. Zaleski, z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu radca inż. Kawczyński, oraz ławnicy ze strony organizacji pracodawców i robotniczych związków zawodowych.

W toku całodziennych obrad komisja wysłuchała postulatów stron, dotyczących warunków pracy i płacy.

Orzeczenia komisji spodziewać się należy jutro, t. j. w dniu 7 bm.

W Warszawie obradować będą

MIĘDZYNARODOWE KARTELE ŻELAZNE

WARSZAWA, 6.10 (tel. wł.). W dniach 12 i 13 bm. odbędą się w Warszawie obrady szeregu międzynarodowych karteli z branży żelazno-szalowej, a więc: kartelu stali, kartelu szyn i kartelu zakupu złomu, a także mniejszych porozumień kartelowych. W obradach wezmą udział delegaci 12 państw (Polska, Anglia, Francja, Belgia, Luksemburg, Niemcy, Włochy, Austria, Czechosłowacja, Węgry, Finlandia i St. Zjednoczone).

Kiepura będzie śpiewał

W GRUDNIU WE LWOWIE

WARSZAWA, 6.10 (tel. wł.). Dzisiaj po południu odjechał z Warszawy pociągiem do Wiednia „chłopak z Sosnowca" Jan Kiepura. Kiepurę żegnali na dworcu przedstawiciele zarządu F. O. N.

Jak się dowiadujemy Kiepura wkrótce wróci do Polski, gdyż w pierwszych dniach grudnia br. wystąpi z koncertem we Lwowie.

Wielka ofenzywa gen. Franco

przy pomocy Włoch i Niemiec

PARYŻ, 6.10. Z Hiszpanii donoszą o gwałtownym bombardowaniu przez flotę gen. Franco stolicy Katalonii — Barcelony. Jest to powszechnie uważane za początek nowej wielkiej ofensywy powstańców przeciw Walencji i Madrytowi. Według krążących pogłosek podczas spotkania Mussolini — Hitler ustalono, że należy jak najprędzej zakończyć wojnę domową w Hiszpanii, należy zatem udzielić gen. Franco takiej pomocy, aby jeszcze przed zimą mógł przeprowadzić decydujące operacje wojenne. Zima w Hiszpanii, jak wiadomo, jest bardzo ostra i poważnie utrudnia marsze wojsk i walkę pozycyjną.

Według doniesień prasy paryskiej, na wyspach Balearskich Włochy założyły istną bazę wojenną, zaopatrzoną w znaczne ilości samolotów bombardujących. Około 20.000 żołnierzy znajduje się na wyspach Balearskich i oczekuje na wezwanie gen. Franco, samoloty zaś włoskie dokonują rajdów bombowych na Walencję. Podobno nawet jedną z eskadr dowodzi syn Mussoliniego Bruno.

Wszystko wskazuje, że po manifestacjach berlińskich znacznie wzrosła wojowniczość Włoch i Niemiec, które będą parły do jak najszybszych rozstrzygnięć.

BUNT „HISZPAŃSKIEGO LENINA"

PARYŻ, 6.10. Osławiony wódz socjalistów hiszpańskich Largo Caballero, który zyskał sobie przydomek „hiszpańskiego Lenina", popadł w niełaskę u nowych władców Hiszpanii.

Rząd walencki złożył obecnie Largo Caballero z prezesury UTG., socjalistycznych związków zawodowych. Caballero przesłał jednak do wszystkich prowincjonalnych organizacyj listy, w których donosi, że nie zrezygnował sam ze stanowiska prezesa, jak to informowały komunikaty rządowe, lecz że został usunięty siłą.

Caballero wzywa organizacje prowincjonalne do zachowania wierności i niepoddawania się rozkazom nowego kierownictwa.

Katalońska organizacja UGT wypowiedziała się przeciwko Largo Caballero i domaga się od rządu jego aresztowania. W samej Walencji hiszpański „Lenin" posiada jeszcze bardzo wielu zwolenników, którzy gotowi są zbrojnie stanąć w jego obronie.

PO NIEUDANYM SPISKU

Sabotaże w Transjordanii

LONDYN, 6.10. Po skonfiskowaniu przez władze angielskie dokumentów w Jerozolimskim banku arabskim, władze angielskie wykryły, że na terenie państw arabskich działało wielkie sprzysiężenie przeciwbrytyjskie, którego celem było stworzenie wielkiego panarabskiego cesarstwa, na czele z wielkim muftim Jerozolimy.

Na trop tego spisku wpadł pierwszy komisarz angielski okręgu galilejskiego Andrews. Zdobycie tej wielkiej tajemnicy Arabów przypłacił śmiercią.

W Europie zakupione zostały już wielkie zapasy broni nowoczesnej, która rozmieszczona została w tajnych arsenałach na terenie Syrji i Iraku. Z chwilą wybuchu powstania broń miała być przemycona do Palestyny.

Prasa angielska domaga się deportowania muftiego, twierdząc, że dopóki on będzie pozostawał w Palestynie nie może być mowy o spokoju w tym kraju.

LONDYN, 6.10. Prasa dzisiejsza z zaniepokojeniem donosi, że akcja sabotażowo - terorystyczna przeniosła się z Palestyny również do Transjordanji.

Wczoraj uszkodzono ponownie rurociąg naftowy Mossul — Haifa aż w trzech miejscach. Nieznani sprawcy podpalili wyciekającą ropę naftową i przecięli dopiero co naprawione przewody telefoniczne. Wobec powagi wypadków legion angielski w Transjordanji otrzyma posiłki.

W Palestynie mnożą się wciąż zamachy szczególnie na linjach kolejowych. Między Jaffą i Jerozolimą powstają wciąż nowe barykady z kamieni na torach kolejowych, a robotnicy, którzy je rozbierają, są ostrzeliwani przez bandy arabskie.

Wojskowe władze angielskie zarządziły częste patrolowanie torów, niewiele to jednak pomaga. Dla zademonstrowania gotowości bojowej, oddziały wojsk angielskich w pełnym uzbrojeniu przemaszerowały wczoraj przez starą dzielnicę Jerozolimy. Nad miastami przelatują demonstracyjnie samoloty angielskie.

POLICJA UZBROJONA W GRANATY I BOMBY

JEROZOLIMA, 6.10. Władze brytyjskie w Palestynie wydały nowe energiczne zarządzenia, grożąc surowymi karami wszystkim właścicielom sklepów, którzy przyłączą się do rzuconego przez Arabów hasła bojkotu. Policjanci brytyjscy, pełniący służbę na posterunkach w dzielnicy arabskiej, zostali zaopatrzeni w granaty ręczne i w bomby łzawiące, wobec ciągłej obawy masowych napadów arabskich na przed stawicieli władzy brytyjskiej.

Moraczewski

U MARSZ. RYDZA - ŚMIGŁEGO

WARSZAWA, 6.10. Marszałek Edward Śmigły - Rydz zaprosić miał na konferencję wybitnego działacza lewicowego Jędrzeja Moraczewskiego.

Oszuści żerują

W KIELECKIM

KIELCE, 6.10 (tel. wł.). Rozmaici oszuści żerują na akcji zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, wykorzystując uczucia patriotyczne ludności.

W bieżącym tygodniu zatrzymano dwu fałszywych kwestarzy, którzy objeżdżali wsie i miasteczka w województwie Kieleckim, wyłudzając datki rzekomo na dozbrojenie armii.

Oszustami tymi okazali się wielokrotnie karani kryminaliści: Władysław Sitarz i Bolesław Różyło.

Bastion kultury polskiej

15-lecie teatru polskiego w Katowicach

Dzisiaj Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach obchodzi swe piętnastolecie istnienia w odrodzonej Polsce. Ten bastion kultury polskiej na prastarej ziemicy polskiej, wystawionej na zaciekłe ataki niemieckie — z roku na rok staje się potężniejszym, z roku na rok potężniej oddziaływuje na umocnienie siły polskiej, zmagającej się nieustannie z germanistycznymi atakami. To też warto się zapoznać z historią tego teatru, w jakże odmiennych warunkach pracującego, aniżeli inne teatry, tak odmiennych, iż znaczonych ofiarami przemocy brutalnej i zwierzęcej. Przytaczamy poniżej historię tego teatru, naszkicowaną na podstawie nie wydanej jeszcze w druku pracy dyr. Sobańskiego, a opublikowaną w „Tempie Dnia“ w dniu 26 września rb.

—

„15-lecie to stanowi piękną kartę historii teatru, to 15 lat pracy i propagandy polskiej kultury, polskiej pieśni, polskiego słowa na zagrożonej ziemi śląskiej, po obu stronach granicy tego kraju, wśród najszerszych warstw ludowych.

Budowę obecnego gmachu teatralnego w Katowicach rozpoczęli Niemcy jeszcze w roku 1906, kiedy to miasto liczyło niespełna 35.000 mieszkańców, teatr zaś

otwarto z wielkim hukiem i pompą dnia 2 października 1907 r.

Odegrano wtedy, jak na urągowisko, „Wilhelma Tella“ Fr. Schillera. Przemówienia burmistrza Katowic dra **Pohlmana** i prof. **Kühnemanna** z Wrocławia na otwarciu teatru były prowokacyjne. Zdaniem mówców, teatr katowicki miał służyć do zwalczania wszystkiego, co nie jest niemieckie, miał być niezwyciężonym bastionem

przeciwko wrogiemu żywiołowi polskiemu (Bollwerk gegen das feindliche Polentum).

Na frontonie gmachu teatralnego od strony Rynku wyryto bojowy napis: „Deutschem Wort und Deutscher Art“, tj. niemieckiemu słowu i niemieckiej sztuce. Na otwarciu teatru w dniu 2 października 1907

Niemcy uroczyście ślubowali, że ze sceny tego teatru nigdy nie zabrzmi słowo polskie...

Teatr katowicki kosztował pół miliona marek niemieckich. Miał być wyłącznie placówką germanizacyjną na wschodzie Niemiec, miał szerzyć wyłącznie kulturę niemiecką i zwalczać polskość. Pruski minister oświaty Studt, uzasadniając w sejmie pruskim w r. 1907 rządowy wniosek o przyznanie stałej rządowej subwencji temu teatrowi, wyraźnie zaznaczył, że to twierdza niemieckiej kultury na wschodzie.

Tymczasem rachuby i przewidywania butnych Prusaków okazały się mylne i zawodne, historia potoczyła się innymi drogami.

Już w r. 1920 występowała w powyższym gmachu opera warszawska pod kierownictwem Młynarskiego z „Halką“ Moniuszki, a potem w latach 1920-21 w czasach najgorszych i niebezpiecznych objeżdżał Górny Śląsk teatr plebiscytowy pod kierownictwem p. Rygiera, dramat, komedia, wodewil. Kwaterę miał ten teatr w Bytomiu w hotelu „Lomnitz“. Oddał on polskiej propagandzie wielkie usługi.

Po przejęciu G. Śląska przez Polskę, pomyślano w Katowicach o stałym polskim teatrze. Utworzono w tym celu

Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego,

które teatr taki zorganizowało. Teatr ten rozpoczął działalność 1 października 1922 roku w Katowicach. W odezwie wydanej z tej okazji powiedziano m. in.:

„Przybytek kultury i sztuki, wzniesiony przez ciemięzców w Katowicach na zagładę znienawidzonej polskiej mowy stał się zrządzeniem Opatrzności **własnością prawych właścicieli tej ziemi.** Gmach, który był symbolem panowania obcych, wysunął się z rąk uzurpatorów, a w murach, wktórych nigdy nie miał się odezwać dźwięk polski, **rozbrzmiewać będzie odtąd swobodnie słowo polskie i pieśń polska.** Muzy polskie znajdą w nim stały przybytek, promieniując na całą górnośląską ziemię“.

Objęcie na stałe gmachu teatralnego przez teatr polski w Katowicach odbyło się przed 15 laty w dniach 7 i 8 października 1922. Było to prawdziwe święto polskiej kultury,

prawdziwe narodowe święto dla Górnego Śląska.

W dniu 7 października 1922 odegrano na inauguracyjnym przedstawieniu L. Rydla „Królewskiego Jedynaka“, a dnia następnego „Halkę“ Moniuszki.

W uroczystościach brali udział reprezentanci teatrów z całej Polski. Publiczność ze wzruszenia na tych uroczystościach płakała.

W czasie akademii w dniu 8 października przemawiał pierwszy prezes Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach śp. dr Feliks Bocheński, prezes śląskiej apelacji, orkiestrą kierował wtedy pierwszy kapelmistrz tego teatru dyr. **Stefan Stoiński.** Gratulacyjne depesze nadeszły wtedy do Katowic ze wszystkich stron Polski. Dekoratorem teatru przejściowo był wtedy śp. Wincenty Drabik.

Odtąd polski teatr katowicki rozpoczął swoją pracę już na stałe i to nie tylko na terenie śląskiego województwa, ale i na Śląsku Opolskim. Teatr katowicki

teatrem objazdowym.

W ciągu lat 15 dawał on przedstawienia nie tylko w Katowicach, Chorzowie, Rybniku, Lublińcu, Bielsku, Cieszynie itd., ale także na Śląsku Opolskim w Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach, Strzelcach i innych miejscowościach. Po przedstawieniu operowym „Halki“ w Opolu w dniu 28 kwietnia 1929

napadły na wracających artystów polskich niemieckie bojówki w pobliżu stacji kolejowej w Opolu i w sposób bestialski ich pobiły.

Barbarzyński ten napad odbił się głośnym echem w całej Polsce. Dodać należy, że niemiecki teatr grał i gra dotąd swobodnie na terenie polskiego Górnego Śląska.

W sezonie 1922-23 prowadził teatr katowicki pierwszy jego dyrektor **Tadeusz Wierzbicki,** w sezonie 1923-24 **Wacław Nowakowski,** w roku 1924-25 **Henryk Czarnecki,** w roku 1925-26 najpierw **Józef Karbowski,** później **Kazimierz Biernacki,** w r. 1926-27 **K. Biernacki,** od sezonu 1927-28 objął dyrekcję tego teatru

p. Marian Sobański i prowadzi ten teatr aż do dnia dzisiejszego, a więc 11 rok.

Prowadzenie tak ważnej kresowej placówki przez tyle lat z wielkim pożytkiem dla sprawy narodowej — to naprawdę wielka zasługa!

Teatr katowicki przez pierwszych 9 lat obejmował dwa działy, tj.

operetkowo - operowy i komediowo-dramatyczny.

Od roku 1931-32 prowadzony jest tylko dział komediowo - dramatyczny. Operę a później operetkę zlikwidowano z powodu ogólnego kryzysu i zmniejszenia subwencji ze strony województwa i m. Katowic. Opera katowicka stała na wysokim poziomie artystycznym. Publiczności śląskiej zaprezentowali się wszyscy najlepsi śpiewacy operowi w Polsce. Operetka cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

Od lat 6 pozostawiono tylko dział komediowo-dramatyczny. W dziale tym pracowano intensywnie i ofiarnie, aby spełnić należycie ciężkie często i ofiarne zadanie narodowej propagandy po obu stronach Górnego Śląska. Zespół dramatyczny dojeżdżał nieraz do śląskich osad fabrycznych, niosąc szerokim warstwom robotniczym kulturalną rozrywkę. Teatr cieszył się zawsze olbrzymią popularnością i frekwencją. W ciągu ostatnich 10 lat teatr dał 6.213 przedstawień. Widzów było w 10 ostatnich latach 2 miln. 93 tys. 663. Frekwencja np. w sezonie 1936-37 rocznie wykazywała cyfrę 248.000 widzów.

Te cyfry świadczą o olbrzymim zasięgu kulturalno - propagandowym Polskiego Teatru w Katowicach.

To też słusznie teatr ten cieszy się wielką opieką moralną i materialną ze strony śląskiego wojewody Grażyńskiego, sejmu śląskiego i m. Katowic. Zasłużonej placówce w dalszym 15-leciu jej działalności należą się szczere życzenia, by nadal promieniowała swoim zasięgiem nad całą ziemią piastowską i nadal owocnie strzegła polskiego słowa na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej“.

—

W dniu dzisiejszych uroczystości 15-lecia teatru polskiego w Katowicach odegrane będzie misterium St. Wyspiańskiego „[illegible] August“, a przedstawienie poprzedzi odsłonięcie popiersia Wyspiańskiego w foyer teatru dłuta Wincentego Chorembalskiego (znany w Zagłębiu z prac w węglu), twórca pomnika Moniuszki w Katowicach.

Marsz. Śmigły-Rydz osobiście udekorował

Jana Kiepurę podczas koncertu w Warszawie

W olbrzymiej sali kina „Roma“ w Warszawie odbył się we wtorek koncert Jana Kiepury.

Koncert zgromadził nieprzeliczone tłumy publiczności. Zaszczycił go swą obecnością marszałek Śmigły-Rydz. Przybyli przedstawiciele rządu, generalicja, dyplomacja i t.p.

Sprzedanych zostało 1800 miejsc, gdy sala normalnie liczy 1200 miejsc. Dochód z koncertu, przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej, wyniósł ponad 10 tysięcy złotych.

Koncert rozpoczął się arią Jontka z „Halki“. W przerwie

Kiepurę zaproszono do loży marszałka Śmigłego-Rydza, który udekorował go Złotym Krzyżem Zasługi i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Miły nastrój słuchaczy koncertu wzmogła ogromnie obecność marszałka Śmigłego - Rydza, który ujmował wszystkich naturalną swobodą i widoczną uciechą. Marszałek gorąco oklaskiwał śpiewaka.

W drugiej części koncertu Kiepura odśpiewał arię ze „Strasznego dworu“, arię z „Legendy Bałtyku“, „Tarantellę“ Rossiniego i „Ay-ay-ay...“

Gdy rozentuzjazmowana publiczność zaczęła gwałtownie domagać się „bisów“,

Kiepura odśpiewał pieśń Marczewskiego „Na ust koralu“.

Wywołany ponownie na estradę Kiepura, zwracając się do publiczności powiedział:

— Zaśpiewam państwu najnowszą angielską piosenkę... I z uśmiechem kończy:

— ...która nazywa się Umarł Maciek — umarł!...

Po odśpiewaniu tej ludowej piosenki, Kiepura oświadcza:

— **Ja się, proszę państwa, nigdy tej piosenki nie uczyłem... Jestem chłop z ludu i umiem ją śpiewać od dzieciństwa...**

Z kolei Kiepura odśpiewał popularną piosenkę „Wojenko!... wojenko!“, po której wzniósł okrzyk:

— **Silna armia jest gwarancją naszej niepodległości!... Niech żyje armia!**

Okrzyk ten powtórzony został z entuzjazmem przez zebraną publiczność, która wiwatowała następnie na cześć Marsz. Śmigłego-Rydza.

Publiczność domagając się, aby Kiepura nadal śpiewał,

odśpiewała na jego cześć „Sto lat“

Wreszcie Kiepura ukazał się jeszcze raz na estradzie i odśpiewał na zakończenie arię z III aktu opery „Tosca“.

Żegnając się z publicznością Kiepura zapowiedział swój przyjazd do stolicy po powrocie z Ameryki.

IDEALNY MĄŻ

— Tak, tacy wy jesteście! Mąż, który potrafił przez siedem lat nie odezwać się jednym nawet słówkiem do żony!

— Kogo ma pani na myśli, pani Zofio? Któż z naszego rodu okazał się takim zbrodniarzem?

— Oh, ta solidarność męska! Już pan staje w obronie Sinobrodego? Niepotrzebnie. Zajął się nim sąd.

— Przeraża mnie pan. Gdzie to było?

— Na szczęście daleko, bardzo daleko — w Ameryce.

— Chyba, że tak. Amerykanie zawsze przesadzają w pościgu za rekordami. Siedem lat milczenia? Nie potrafiłbym zdobyć się na coś podobnego!

— Wierzę panu, bo pan jest przecież żonaty, panie Alfredzie! Przed ożenkiem jesteście jako te baranki, dopiero, gdy klamka zapadła, możemy się przekonać, biedne niewiasty, z kim mamy przyjemność!

— No, już chyba kto jak kto, ale pani nie może narzekać. Małżonek pani jest wzorem wszelkich cnót. Znam jednak małżeństwo, które dużo zawdzięcza sztuce milczenia w porę.

— Zaciekawia mnie pan, proszę zdradzić tajemnicę szczęśliwej pary.

— Pamięta pani zapewne historię ożenku młodego inżyniera K. z panną R. Sporo romantyzmu jak na nasze czasy: on i ona bardzo młodzi, nieobciążeni mamoną, oboje na małych posadkach, zakochani w sobie po uszy.

— Idealna dekoracja do sztuki pod tytułem „Miłe złego początki“...

— Złośliwość nie na miejscu, droga pani. Małżeństwo K. zaliczyć można do najszczęśliwszych. A wie pani dlaczego? Dzięki talentom pana K. jego umiejętności milczenia, kiedy trzeba. Przeciw czemu — trzeba to przyznać — jego małżonka nie protestuje, gdyż, jak mówi, Jaś jest idealny.

— Niechże pan wreszcie zaspokoi moją ciekawość i odsłoni tajemnicę talentu swego przyjaciela!

— A więc, było to tak. W pół roku po ślubie, na miesiąc przed imieninami pani Heli, zwrócił się do niej małżonek z żartobliwym zapytaniem, czy zechce przyjąć prezent, o którym nie będzie się mówiło i nie będzie go oglądało, aż w dwa dni po dacie imienin. Po krótkim namyśle pani Hela zgodziła się na propozycję. Jak tam było to było, dość, że imieniny w domu państwa K. upłynęły pod znakiem oczekiwania i pewnego niepokoju. Pani Hela dotrzymała jednak słowa i nie nagabywała męża. Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Po południu pan K. radośnie uśmiechnięty wręczył małżonce kopertę. Pani Hela otworzyła kopertę, wyjęła z niej dwie karteczki, przeczytała i... rzuciła się mężowi w objęcia. Oto wszystko.

— A co było w kopercie?

— Łatwo się domyśleć: ćwiartka losu Loterii Klasowej i zawiadomienie o wygranej w sumie 10.000 zł.

— Idealnym mężem może być nie tylko pański przyjaciel. Dziś jeszcze powiem memu Zdzichowi, aby wziął los do pierwszej klasy.

Wywiad dziennikarza niemieckiego

z szefem sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Kowalewskim

Jeżeli, w społeczeństwie polskim, w dużym odłamie panuje przekonanie, iż wewnętrzna sytuacja polityczna jest mgławicą — to już ostatnie dni wskazują, że ta mgławica przyobleka coraz wyraźniejsze kształty. Boć przecie nie można traktować w oderwany sposób takich wydarzeń jak stosunek rządu do zawieszonego w działaniu zarządu głównego Związku nauczycielstwa polskiego, jak sprawa podziału miejsc na wyższych uczelniach, jak sprawa zmiany ustawy rzemieślniczej w kierunku unarodowienia rzemiosła, jak pozytywne ustosunkowanie się do polszczenia miast na kresach.

— To wszystko pięknie — powiada ten i ów. Ale co „Ozon" robi, kiedy zacz nie działać.

Ot co ludzi gnębi i niecierpliwi. Wiadomo, że Polacy to naród najbardziej niecierpliwy ze wszystkich narodów. W wytrzymałości, „długofalowości" w działaniu nie jesteśmy mocni. Ale, jeżeli już jest taka ciekawość na temat „Ozonu", który napewno w najbliższych tygodniach uzewnętrzni już swe działanie to przytoczymy poniżej wywiad niemieckiego dziennika „Völkischer Beobachter" z szefem sztabu OZN płk. Kowalewskim. Wywiad ten, podał wczoraj „I.K.C.". Przypuszczać należy, iż wywoła on duże zainteresowanie i dla tego przytaczamy go w całości.

Na wstępie autor zapoznaje niemieckich czytelników z rolą, jaką odegrał płk. Kowalewski w walkach o wolność Polski.

Pierwsze pytanie niemieckiego dziennikarza dotyczyło kwestii zasadniczej:

Czy OZN wyszedł już ze stadium prób i usiłowań

i czy w odniesieniu do przyszłości można się z nim liczyć jako z zasadniczym i rozstrzygającym czynnikiem

wewnętrznej polityki polskiej?

W odpowiedzi płk. Kowalewski wskazał ruchem ręki na dużą mapę Rzeczypospolitej, na której pstrzyły się w każdej miejscowości powbijane kolorowe chorągiewki OZN-u.

— Cóż pan chce... jesteśmy jeszcze młodzi. Od deklaracji pułkownika Koca tyleśmy zdziałali. Musieliśmy walczyć z wieloma trudnościami, mimo to jednak dziś szkielet organizacyjny rozbudowany jest w każdej miejscowości, w każdej wiosce. Jesteśmy zarówno przy robotnikach, jak i przy młodych.

Pułkownik wskazał ręką na wykresy wiszące na ścianie gabinetu.

— Nie jesteśmy jeszcze gotowi — ciągnął dalej płk. Kowalewski — aby przejąć na siebie odpowiedzialność. Tak — obawiam się nawet, że wcześniej nam ją (odpowiedzialność) zaproponują nim będziemy gotowi. Możemy jednak powiedzieć:

„My jesteśmy „le potencial du facteur decisif" — my nosimy w sobie zdolność stania się decydującym czynnikiem. Jednakże krok po władzę (Schrift zur Macht) uczynimy dopiero wówczas, gdy wygramy walkę o duszę polskiego narodu

Dziennikarz niemiecki zauważył, że ruch OZN różni się znacznie od innych w Niemczech czy Italii, że gotowa organizacja została z góry niejako wklinowana w społeczeństwo.

— Tak, ma pan rację — odparł płk. Kowalewski. — My musimy zastosować zupełnie szczególną metodę, inną niż faszyzm, narodowy socjalizm czy bolszewizm.

Wokół nas istnieją już te ruchy i dlatego mamy mniej czasu. Podział sił jest inny...

W dalszym ciągu interesującej rozmowy dziennikarz dotknął problemu opozycji, który specjalnie dla Niemca w swej obecnej postaci w Polsce trudno jest zrozumiały.

Płk. Kowalewski przerwał swemu rozmówcy następującymi słowy:

nie chcemy żadnego państwa totalnego,

lecz demokracji... — w każdym razie — tu pułkownik uśmiechnął się — **demokracji kierowanej.**

Jednakże rozmówca nie zadowolił się tym wyjaśnieniem. Nawiązał rozmowę do strajków, do nawoływań do frontu demokratycznego i t.d.

— Pan nie ma żadnego miernika, wykazującego, w jakim stopniu klasycznie polskim jest to całe partyjnictwo. Piłsudski systematycznie osłabiał partie, dzisiaj organizują one strajki, aby sobie samym dać dowód, że jeszcze istnieją. Poza nimi nie stoi żadna wola.

Analogiczną odpowiedź usłyszał dziennikarz niemiecki odnośnie do strajków chłopskich.

— Jednym ruchem ręki — powiedział płk. Kowalewski — **mogliśmy zarządzić ostre represje.** Nie uważaliśmy tego jednak za konieczne, albowiem **nasz dzisiejszy przeciwnik ma być przecież naszym współpracownikiem jutrzejszym.** Ale ludzie winni — i właśnie P. Prezydent R. P. tego sobie życzy — dobrowolnie do nas przychodzić. Przychodzą do nas ludzie z własnej woli. „Równy z równym" — równy między równymi musi być Polak, aby był wierny (lojalny). Może pan być pewny, że będziemy coraz bardziej kładli nacisk na zasadę demokracji kierowanej.

Rozmowa zeszła na temat

polityki zagranicznej.

Odnośnie do tej sprawy, płk. Kowalewski oświadczył:

— Nie możemy mówić o szczegółach tak długo, jak nie jesteśmy przy władzy. Pozostaniemy jednak na pewno wierni zasadzie Marszałka Piłsudskiego strategicznego sposobu ujmowania zjawisk (strategische Betrachtungswerse) którą to zasadą kieruje się obecny minister spraw zagranicznych.

Polsce brakowało polityki wewnętrznej i wewnętrznej stabilizacji.

Aby ów nie znany czynnik w ustabilizowana wielkość zamienić, powstał OZN.

Dlatego też zrozumiałym jest, że wszystkie problemy zagranicznej polityki rozpatrujemy pod kątem strategicznego pojmowania zjawisk.

Na zakończenie dziennikarz niemiecki skierował rozmowę na tematy mniejszości, cytując zdanie, że przed powstaniem OZN wysuwano tezę, że obóz jedynie w stosunku do słowiańskich mniejszości przykłada miarę braterstwa.

Pułkownik Kowalewski energicznie potrząsnął głową:

— Dla nas w wartościowaniu ludności Polski istnieje tylko jedna różnica:

„ludność chrześcijańska i niechrześcijańska. Rozumie pan?

Na zakończenie pułkownik Kowalewski jeszcze raz stwierdził, że obóz przez niego reprezentowany dążył będzie do swych celów nie środkami nacisku, lecz przez wykazanie, że jego członkowie są lepszymi od innych.

Polska—Niemcy—Francja

W „Echo de Paris" Pertinax poświęca artykuł swój „kryzysowi stosunków polsko-niemieckich".

W związku z wygaśnięciem konwencji polsko-niemieckiej Pertinax przewiduje, że stosunki między Warszawą a Berlinem będą się wciąż pogarszały.

Niemcy — pisze on — chciały odnowić konwencję, lecz nie zgodziła się na to Polska. To też Goebbels wydał zakaz, zabraniający prasie niemieckiej atakowania Polski.

A jednak Polska nie może być w złych stosunkach równocześnie z Niemcami i Rosją sowiecką. Wcześniej czy później będzie ona musiała porozumieć się bądź z młotem, bądź z kowadłem.

CZERWONE KORSARSTWO

(Od własnego korespondenta „Kuriera Zachodniego")

Berlin, we wrześniu.

Nierozproszone po dziś dzień mroki tajemniczego porwania gen. Millera, przywódcy rosyjskiej emigracji i następcy równie tajemniczo zaginionego gen. Kutiepowa, nie przestają ani na chwilę intrygować opinii publicznej całego świata, ze słusznym zaniepokojeniem konstatującej jak to w wielkich miastach

pod czujnym okiem władz bezpieczeństwa niby przepastnej dżungli giną ludzie!

Gen. Miller zginał i prawdopodobnie, jak gen. Kutiepow już nie odnajdzie się, ci bowiem którzy byli sprawcami porwania wodza rosyjskiej emigracji, to — fachowcy pierwszorzędni, którzy powierzoną im robotę wykonywują z reguły bez najmniejszych uchybień i niedokładności.

Dziś twierdzi się za granicą, że głównym organizatorem porwania gen. Kutiepowa był czekista najczystszej wody, a jednocześnie.... „dyplomata", bowiem radca „połpredstwa" sowieckiego w Rzymie" — tow. Helfand, obecnie szara eminencja czerwonego rządu w Walencji.

Prawdopodobnie nie prędko opinia publiczna usłyszy nazwisko właściwego sprawcy porwania gen. Millera. Dzisiaj, dwa fakty nie ulegają zdaje się żadnej wątpliwości. Oto:

udział GPU. w tej ponurej aferze i aktywna pomoc gen. Skoblina,

który po prostu za odpowiednią ilość srebrników (czy raczej czerwońców) sprzedał swego towarzysza broni.

Jeśli udział GPU jest dla wszystkich trzeźwo myślących ludzi zupełnie zrozumiały i nikt się nie dziwi, że ci „specjaliści" popełnili jeszcze jedną zbrodnię, to współdziałanie z tą „instytucją" generała carskiej armii Skoblina, ma swoją arcy-wyrazistą wymowę, nad którą nie sposób jest przejść do porządku dziennego.

Czytelnik nie zorientowany w kulisach działalności emigracji rosyjskiej, nie wie, że ostatnimi czasy, od chwili procesu Tuchaczewskiego i towarzyszy, t. zn. od momentu wytworzenia się ledwo dostrzegalnych, a przecież istotnych fermentów w armii sowieckiej, emigracja postanowiła fermenty te łącznie z ostatnimi wydarzeniami na terenie Związku Radzieckiego, wykorzystać dla swej działalności, i

dążyć do zdobycia w ZSRR. już nie tylko informacji niezbędnych dla należytego przygotowania kadr przyszłej, potężnej armii narodowej, ale wręcz sympatyków!

W tym celu na teren Związku Radzieckiego miano wysłać z Francji, Belgii, Jugosławii i Finlandii ponad 400 emisariuszy wojskowych, których zadaniem było wsączenie się do szeregów armii sowieckiej i nawiązanie kontaktu z jednostkami krytycznie ustosunkowanymi do panującego obecnie w Sowietach reżimu.

Akcją ta kierował bezpośrednio gen. Miller. Akcja ta zaniepokoiła bolszewików, którzy wiedząc o działalności emisariuszy emigracji rosyjskiej nie wiedzieli gdzie emisariuszy tych należy szukać.

W rezultacie, orientując się, że gen. Miller jest głową wspomnianej działalności, Komintern postanowił głowę... zlikwidować.

Gdyby jednak porwanie gen. Millera nastąpiło zwyczajnie, tak jak to miało miejsce z gen. Kutiepowem, plan czerwonych spaliłby na panewce, bo — podobnie jak po porwaniu poprzednika gen. Millera, tym razem również białi co prędzej wyszukaliby następcę, kto wie, czy nie równie zdolnego, jak Miller i akcja kontra-sowiecka nie tylko nie osłabła by, ale przeciwnie przybrała na aktywności.

Żeby tej ewentualności uniknąć, trzeba było pójść inną drogą. Po po prostu zdemoralizować przeciwnika! Realizacja planu nie przedstawiała specjalnych trudności, bowiem zarówno paryska placówka GPU, jak i placówka brukselska z jednym ze sprytniejszych gepistów, ex-miezmanem floty morza Kaspijskiego i ex-attache morskim w Ankarze i Sztokholmie, Sobolewym na czele,

były już od dłuższego czasu w kontakcie z gen. Skoblinem.

Działacze emigracyjni, nie wykluczając samego gen. Millera wiedzieli dobrze o tym, że kolega ich kontaktuje się z bolszewikami, ale równie dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że kontakt taki może być dla organizacji nie tylko że nieszkodliwy, ale wręcz... pożyteczny, jeśli oczywiście utrzymuje go człowiek pewny i uczciwy, a za takiego, niestety wśród decydujących czynników emigarcji rosyjskiej, gen. Skoblin uchodził.

Gdy więc trzeba było znaleźć odpowiednio druzgocący moralnie argument,

Komintern wybrał sobie gen. Skoblina.

który sprzedając swego towarzysza broni istotnie przyczynił się do poważnych uszkodzeń moralnego kręgosłupa emigracji rosyjskiej, w pierwszym rzędzie rozbijając długo i mozolnie sklejaną spoistość białych organizacji wojskowych. Słowem — czerwony agent nie przebierając w środkach i sposobach walki z przeciwnikiem, raz jeszcze zatriumfował.

Nowe chrzty pruskie

NA POGRANICZU

W ślad za przeprowadzonymi w latach ostatnich zmianami polskich nazw miejscowości na terenie Warmji, Mazur, Powiśla i Śląska Opolskiego, niemieckie władze administracyjne Pogranicza przeprowadziły ostatnio — zmianę następujących nazw miejscowości pow. babimojskiego: Podmokle Wielkie na „Gross Posenbrück", Podmokle Małe na „Klein Posenbruck", Jaromierz Stary na „Alt Hauland" Jaromierz Nowy na „Neu Hauland", Kramsko na „Krammensee", Kramsko Nowe na „Kleistdorf" i Wilcza na „Wolfsheide".

Przez zmianę nazw polskich na niemieckie niemieckie czynniki państwowe zamierzają zatrzeć denerwujące ślady polskości na pograniczu polsko-niemieckim, tkwiące w polskich nazwach miejscowości...

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego
ofiarowywuje sztandar 23 pal.
Komitet zaprasza na uroczystość Prezydenta Rzplitej i marszałka Smigłego-Rydza

W ub. wtorek w Będzinie odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu wręczenia sztandaru 23 pal w Będzinie. O uczuciach społeczeństwa dla garnizonu zagłębiowskiego, jakim jest 23 pal, świadczył liczny udział osób przybyłych na zebranie.

Zagaił posiedzenie p. starosta J. Boxa, omawiając prace tymczasowego komitetu, który stanowili pp.: starosta powiatowy Boxa, starosta grodzki w Sosnowcu Kędzierski, prezydent Kaczkowski, prezydent Izydorczyk, prezydent Trzęsimiech i burmistrz Brudnicki. Przedmiotem prac tymczasowego komitetu było ustalenie kosztów uszycia sztandaru i uroczystości związanej z wręczeniem sztandaru, opracowanie wzoru sztandaru. Okres letni nie pozwolił na zwołanie szerszego komitetu, a czas naglił. Zebranie zwołane zostało celem wybrania komitetu wykonawczego oraz sekcyj.

Na uroczystość zaproszeni zostaną Pan Prezydent Rzplitej i Naczelny Wódz Marsz. Śmigły-Rydz.

Pierwotnie projektowano zorganizowanie uroczystości w dniu 11 listopada. Wobec tego, iż w dniu tym było by wątpliwe, aby mogli przybyć najwyżsi dostojnicy państwowi, tymczasowy komitet proponuje dokonać wręczenia sztandaru

w dniu 4 grudnia, w dniu św. Barbary, patronki górników i artylerii.

Po zagajeniu przez p. starostę Boxę zebrania, któremu nadal przewodniczył, w prezydium zasiedli pp.: starosta Kędzierski, prez. Izydorczyk, prez. Trzęsimiech, a sekretarzował p. Fr. Nowara.

Po dyskusji, jaka się wywiązała na temat uroczystości wręczenia sztandaru 23 pal, zebrani uchwalili, aby uroczystość ta odbyła się w dniu 4 grudnia. Data ta może ulec pewnemu odchyleniu, o ileby nie odpowiadała p. Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Następnie, po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: **sędzia Herman, kpt. Knapik, marsz. Bogucki, dr Kotarski, dr Zahorski** i in. wybrano komitet wykonawczy w składzie: **płk Gorczyński, starosta Boxa, starosta Kędzierski, prez. Izydorczyk, prez. Kaczkowski, prez. Trzęsimiech, burmistrz Brudnicki, dyr. Przedpelski, ks. dziekan Gola, prezes Federacji PZOO dyr. R. Cholewicki, radca Siluszek, Józef Paluch** (kupiec), **Fr. Drożdż** (rolnik), **Kulawik** (robotnik).

Na przewodniczącego sekcji finansowej przez aklamację wybrano p. marsz. **A. Boguckiego** (siedziba sekcji finansowej — hipoteka Sądu okręgowego), a jako członkowie tej sekcji weszli pp.: **J. Cholewicka, prezydent Kaczkowski, prez. Trzęsimiech, prez. Izydorczyk, wicestarosta Heynar, nacz. Uramowski, nacz. Pawłowski, dyr. Wł. Lewandowski, sędzia Zubelewicz, dyr. Siekański.**

Przewodniczącym sekcji organizacyjnej wybrano prez. Izydorczyka z prawem kooptacji członków.

—

Wręczenie sztandaru 23 pal w Będzinie będzie dniem niezwykłe uroczystym dla Zagłębia. Będzie to dzień najpełniejszego wyrazu uczuć dla armii polskiej,

zespolenia społeczeństwa z wojskiem.

Nikt zapewne nie odmówi ofiary, nikt nie odmówi współudziału w tym wspaniałym akcie mówiącym, iż całe społeczeństwo polskie czuje się armią gotową w każdej chwili w służbie Ojczyźnie. Wręczenie sztandaru usymbolizuje ten akt. Ofiarność jednak

powinna przewyższyć koszt ufundowania sztandaru, a nadwyżka — i to duża nadwyżka — niechaj idzie na wzmocnienie zbrojne armii.

Czyż Zagłębie ma dać się prześcignąć innym ośrodkom Polski? Łódź funduje wspaniały ekwipunek orężny, Polesie — biedne Polesie — funduje ciężkie karabiny maszynowe... A cóż Zagłębie? Czy ma pozostać w tyle?...

Chcąc ułatwić społeczeństwu zagłębiowskiemu danie wyrazu swego pogotowia wojennego, zrozumienie czym jest mocna postawa obronna, uczucia dla armii

otwieramy z dniem dzisiejszym rubrykę ofiar na rzecz ufundowania sztandaru dla 23 pal.

Pracownicy „Kuriera Zachodniego" inicjują tę rubrykę ofiarą 20 zł i wzywają innych do naśladownictwa.



Zabawa ogrodowa
W PARKU SIELECKIM

W ramach IV Tygodnia budowy szkół powszechnych zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu organizuje w dniu 10 bm. zabawę ogrodową w parku Gw. „Hr. Renard".

W programie: koncert orkiestry, tańce, korowody dzieci, „popisy harcerek i harcerzy, śpiewy, gry, iluminacje świetlne„ fontanny i t.p.

Dochód na budowę szkół powszechnych.

Prosimy wszystkich mieszkańców o poparcie tej imprezy, dochód z której przeznaczony zostaje na tak wzniosły cel, jakim jest akcja budowy szkół.

Ceny wstępu minimalne, bo tylko 25 gr dla dzieci i młodzieży i 54 gr dla starszych.

Związek Harcerstwa Polskiego Zarząd Obwodu w Sosnowcu.

—oOo—

Smiertelny wypadek
NA KOPALNI

Onegdaj wydarzył się w podziemiach kopalni „Jerzy" w Niwce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik 41-letni Jan Bażak, mieszkaniec Niwki.

Mianowicie podczas eksplozji naboju Bażak uderzony został odłamkiem węgla w głowę, doznając pęknięcia podstawy czaszki, co spowodowało jego **śmierć.**

Zwłoki nieszczęśliwego umieszczono w kostnicy kopalnianej.

Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i troje dzieci.

—oOo—

Okradli towarzysza
WSPÓLNEJ LIBACJI

Mieszkaniec Sosnowca Kazimierz Kowalski podczas wspólnej libacji z Antonim Makuchem, Ryszardem Wróblewskim i Stefanem Marczykiem został przez nich okradziony, przy czym zabrano mu 320 zł.

Nieuczciwych kompanów zabawy policja zatrzymała, odbierając od nich 120 zł., które pozostały im ze skradzionej sumy.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

—oOo—

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE** odbędzie się we wtorek 12 bm. o godzinie 19 z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułów z 26 i 27 posiedzenia Rady; reskrypt p. wojewody kieleckiego w sprawie zatwierdzenia budżetu na 1937-38 r.; przyjęcie od Tow. popierania budowy szkół publicznych pożyczki w kwocie zł. 3.000 na budowę szkoły (I uchwalenie); przyjęcie dotacji z Funduszu Pracy w kwocie zł 210.000 na zatrudnienie bezrobotnych; uchwalenie wyłączności uboju w rzeźni miejskiej; sprawa wykupu uprawnień wodnych od firmy „I. D. Potoka Synowie" w Będzinie; ustalenie na 1938 r. wysokości dodatków komunalnych do państw. opłat i podatków: gruntowego, przemysłowego od świadectw, procentowych opłat od aktów notarialnych, państw. opłat od wyrobu i sprzedaży trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych, państw. podatku od energii elektrycznej i nieruchomości; sprawa przystanku kolejowego na Ksawerze; sprawozdanie rachunkowe za 1933-34 r. wraz z opinią komisji rewizyjnej i wyjaśnienie zarządu miasta; przeniesienie naczelnika wydz. ogólnego do wyższej grupy płac; wnioski i interpelacje.

× **ARESZTOWANIE CYGANA.** W Sosnowcu został zatrzymany przez policję cygan Julian Majewski, poszukiwany przez urząd prokuratorski w Katowicach. Przy zatrzymanym cyganie znaleziono sztylet. Majewskiego odesłano pod eskortą policji do Katowic.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Paździer. **Czwartek**

Matki Boskiej Różańcowej.
Słowiański: Rosława.
Słońca wsch. 5.46, zach. 17.1
Księżyca wsch 9.7, zach 17.54

HISTORIA PODAJE:

1672 Sobieski gromi Tatarów pod Horyńcem
1683 Zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami pod Parkanami na Węgrzech.
1831 Kapitulacja Modlina. — Powstańcy przechodzą granicę pruską.
1917 Powstanie armii polskiej w Ameryce.

PRZYSŁOWIA:

„Jako ty rodzice swoje,
Tak cię uczczą dziatki twoje".

AFORYZMY:

Plotka i kobieta są z sobą w bardzo ścisłej przyjaźni.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajemnice żółtego Miasta".
PATRIA: „Atak o świcie".
EDEN: „Ziemia błogosławiona".

—oOo—

Wycieczka motocyklowa
DO SIEWIERZA

W dniu 10 bm. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje ostatnią w sezonie letnim programową wycieczkę turystyczno - krajoznawczą do Siewierza. Będzie to nader miła wycieczka połączona ze zwiedzeniem ruin starego zamczyska siewierskiego. Przy tej sposobności kierownik wycieczki poda uczestnikom kilka wiadomości historycznych z dziejów odwiecznego miasta „Siewiora".

Zbiórka motocyklistów przed lokalem Klubu w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 8, w niedzielę o godzinie 9 i pół rano.

Niezrzeszeni pp. motocykliści będą mile widziani.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek w Zawierciu — dwa przedstawienia Teatru Miejskiego z Sosnowca: po południu o godz. 16 dla młodzieży szkolnej i wieczorem o godz. 20 dla dorosłych dana będzie przebojowa komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może..." Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Polskiej.

W piątek w Grodźcu — sala Domu strażackiego — „Małżeństwo" doskonała komedia w 3 aktach 14 obrazach J. Vaszary'ego. Początek o godz. 20.30. Bilety wcześniej sprzedaje sklep p. Bednarka.

W sobotę premiera „Mała Kitty i wielka polityka" komedia w 3 aktach St. Donata. Przedstawienie zakupione przez Komitet obywatelskiej Pracy Kobiet. Początek o g. 20.30.

W niedzielę o godz. 11.30 poranek szkolny „Gdzie diabeł nie może..." Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł.

—oOo—

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Czwartek 7 bm. W dniu 15-lecia Teatru Polskiego na Śląsku misterium narodowe Stanisława Wyspiańskiego „Zygmunt August" — godz. 19.30

Piątek 8 bm. „Gdzie diabeł nie może" g. 20.
Sobota 9 bm. „Grube ryby" godz. 15.30 — „Zygmunt August".
Niedziela 10 bm. Akademia Tow. Młodych Polek godz. 11 — „Gdzie diabeł nie może..." godz. 15.30 — „Gdzie diabeł nie może". g. 19.

× **PODROŻAŁO.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim zwiększyły się w ub. miesiącu, w porównaniu z sierpniem br. o 1.67 proc.

× **ZARZĄD KOŁA ZW. PODOFICERÓW REZ. W STRZEMIESZYCACH** zawiadamia, że dnia 10 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Długiej 34 (dom kolejowy) odbędzie się zebranie informacyjne.

CZŁONEK ZWIĄZKU POLSKIEGO POMNAŻA POLSKI STAN POSIADANIA

Sprawozdanie ze zbiórki
NA RZECZ TOW. OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI

Lokalny komitet w Sosnowcu Tow. opieki nad ociemniałymi nadesłał nam następujące sprawozdanie ze zbiórki ulicznej i w lokalach rozrywkowych oraz z „Wieczoru towarzyskiego", urządzonych 18 i 19 września br. w Sosnowcu na rzecz Towarzystwa opieki nad ociemniałymi: dochód ze zbiórki ulicznej i w lokalach rozrywkowych 803 zł 76gr; dochód z biletów wejściowych do restauracji „Savoy" na „Wieczór towarzyski" i ze sprzedaży kwiatów ofiarowanych przez p-wo Kazimierzostwo Radziszewskich — 196 zł.; dochód ze sprzedaży pocztówek i broszur — 59 zł 60 gr; ofiary — 37 zł. 64 gr; razem 1097 zł.

Rozchód związany z urządzeniem zbiórek i „Wieczoru towarzyskiego" jak to drukarnia, znaczki pocztowe i t.p. został pokryty przez kilka osób z tymczasowego Komitetu, cały zaś dochód w sumie 1097 złotych został przekazany przez PKO na konto Towarzystwa opieki nad ociemniałymi w Warszawie nr. 13.777.

Jednocześnie tymczasowy Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, oraz Paniom i Panom, którzy się przyczynili do urządzenia — zbiórki i wieczoru.

(—) **Leon Zubelewicz,**
(—) **Antoni Bogucki.**

„JESIENNE MANEWRY"

w sosnowieckiej Radzie miejskiej

Właściwie, ożywienie nastąpiło nie tyle na Radzie miejskiej ile w niektórych dziennikach, które opublikowały interpelację radnych socjalistycznych. Rozpatrywanie i odczytanie tych interpelacyj, prezydent Kaczkowski — stosując się do regulaminu — odłożył do następnego posiedzenia.

Ale cóż się znajduje w tych interpelacjach? Według dzienników, których „lojalni" wobec Rady miejskiej radni socjalistyczni, wcześniej poinformowali o treści interpelacji, dotyczą one: włączenie Niwki i Dańdówki w obręb Sosnowca, wybudowanie domu dla starców, dla bezdomnych, powołanie do życia Komunalnej Kasy Oszczędności, budowania ogródków jordanowskich, stadionu sportowego i pływalni, kolonii leczniczych i td. Wszystko to znajduje się w jednej interpelacji,

pięknie ułożonej na efekt i... zdaje się, nie budzącej u nikogo zastrzeżeń.

Podobno, interpelanci zapomnieli o jednym szczególe, a mianowicie o zaopatrzeniu swych żądań konkretnym projektem sfinansowania, w ramach budżetu miejskiego i zdolności finansowych miasta. Niektóre zaś punkty, podobno, są

wyważeniem drzwi otwartych,

bowiem opracowuje je zarząd miasta od dawna. Ale mniejsza o to. Interpelacje, interpelacja — grunt to ruch!..

Bardziej sensacyjną jest druga interpelacja, którą krewki i młodzieńczy „Goniec Warszawski" zaopatruje tytułem „nadużycia w szpitalu w Sosnowcu". Nie możemy z góry, przed wyświetleniem tej sprawy na Radzie miejskiej rozpatrywać tej interpelacji. Dotyczy ona intendenta szpitala p. Fr. Janickiego i naczelnego lekarza dr Jankowskiego, a zahacza wiceprezydenta Almstaedta.

Jednym słowem atak personalny na całego i podobno, jak się mówi na ucho,

z personalnych animozyj — biorący swe źródło.

Na następnej Radzie miejskiej zobaczymy co z tego wyniknie i ile w interpelacjach było „wiatru" a ile istotnej troski o losy miasta.

W każdym razie socjaliści jak widać, postanowili czynić ruch — jeżeli już nie na Radzie miejskiej — to nawet... poza Radą...

Ktoś to nazwał — sosnowieckimi jesiennymi manewrami.

PROGRAM RADIOWY

AUDYCJA POŁUDNIOWA DLA WSZYSTKICH

Polskie Radio wprowadziło do programu jesienno-zimowego nowy typ audycji popularnej przeznaczonej dla wszystkich. Audycja ta nadawana po sygnale czasu od godz. 12.03 do 13.00 jest skomponowana z punktu widzenia potrzeb i zainteresowań sfer robotniczych, włościańskich, drobno-mieszczańskich, rzemieślniczych i żołnierskich. Przypada ona na czas przerwy obiadowej w fabrykach i warsztatach, kiedy ludzie pracy gromadzą się w świetlicach i stołowniach, gdzie mogą zbiorowo słuchać audycji południowej.

Na audycję tę złożyły się: koncert, dziennik południowy, następnie pogadanka lub reportaż względnie jakaś transmisja i wreszcie na zakończenie — muzyka.

Do programu wprowazono dużo rozmaitości. Każdy dzień będzie posiadał odmienny charakter zależnie od treści audycji. A więc będą to godziny poświęcone pracy, wielkim postaciom historycznym, popularnym zagadnieniom literacko-artystycznym i muzyce. Nie zabraknie również i humoru. Wesołe audycje umieszczone zostaną w programie co drugi czwartek na zmianę z muzycznymi. W środy omawiane będą tematy artystyczno literackie. Audycje we wtorki i piątki opracuje Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy. Audycja południowa powiązana konferansjerką tworzyć będzie jedną całość.

PREMIERA SŁUCHOWISKA „CHIROMANTKA"

Elżbieta Szemplińska-Sobolewska występuje w radio po raz wtóry jako autorka drugiego oryginalnego słuchowiska. Temat — satyra na chiromancję. Słuchowisko ukazuje grono pań emocjonujących się seansami i posiada barwę ostrej groteski. Główną postać chiromantki kreuje Irena Eichlerówna. Reżyserię powierzono Stanisławie Perzanowskiej.

CZWARTEK, 7 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych ze Lwowa. 11.40 Dyryguje Adrian Boult — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Słynne orkiestry taneczne i zespoły chóralne — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka — płyty. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wiedza i książka" — reportaż z Zakładu Botaniki ogólnej w Poznaniu. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Lili Hakowska-Rozgórska — skrzypce i Mieczysław Grąbczewski — baryton. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Transmisja z Krakowa. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Chiromantka". 19.30 Miniatury muzyczne w wyk. Tria salonowego Irena Lipczyńska — fortepian, Kazimierz Halpan — skrzypce, Piotr Pszenyczka — wiolonczela. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. G. Fitelberga, Wanda Wermińska — śpiew, Stanisław Szpinalski — fortepian. W przerwie ok. godz. 20.45 Pogadanka aktualna. 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem zespołu „Inmay" — piosenki. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 J. Offenbach — fragmenty z operetek — płyty.

Budżet dodatkowy na r. 1937-38

Na onegdajszym posiedzeniu, jak już wczoraj donieśliśmy, Rada miejska uchwaliła budżet dodatkowy na rok 1937-38, zamykający się ogólną sumą **657 tys. zł.** Obecnie więc budżet miasta zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumą **4.328.581 zł.**

Budżet dodatkowy zreferował na posiedzeniu r. **Szenk.** Budżet ten jest budżetem ściśle inwestycyjnym. Wydatki zwyczajne wynoszą w nim **90.390 zł.**, nadzwyczajne zaś **566.610;** dochody zwyczajne 40.700 zł, nadzwyczajne zaś **616.800 zł.**

Na pozycję dochodów nadzwyczajnych składają się dotacje i subwencje Funduszu Pracy na roboty drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe, regulację Przemszy i t.p., podatek od kopalń w sumie **100 tys. zł.** oraz nadwyżka budżetowa z ub. okresu obrachunkowego w sumie 62 tys. zł. Z wydatków nadzwyczajnych zużyto m. in. 92 tys. zł na dalszą rozbudowę szpitala powszechnego.

W sprawie tej zabrał m. in. głos r. Staśko z PPS stawiając zarzut, że preliminowana w budżecie dodatkowym suma jest w stosunku do sumy 65 tys. zł wstawionej na ten cel w budżecie głównym za duża. Podkreślał również, że zmniejszono w szpitalu liczbę łóżek.

Na zarzuty te odpowiadał prezydent Kaczkowski, wyjaśniając, że w międzyczasie **podrożały materiały budowlane i robocizna** a poza tym przeprowadzono roboty dodatkowe, które nie były brane początkowo pod uwagę. Nadbudowano więc II piętro, gdzie znajdą się mieszkania dyrektora szpitala i lekarza, zaprowadzono centralne ogrzewanie, urządzono dezynfektor, zmieniono stropy drewniane, ogrodzono szpital parkanem i t. p. Co do zmniejszenia łóżek w szpitalu, nastąpiło to dlatego, ponieważ przebywający dawniej w szpitalu gruźlicy i starcy mają obecnie inne pomieszczenie.

Pod koniec p. prezydent udzielił również wyjaśnień na zarzut, że nie wszystkie domy są tynkowane. Zarząd miejski rozesłał 2500 upomnień otynkowano zaś dotychczas 567. Na opornych nakładane są grzywny.

Uroczyste poświęcenie nowego gmachu

rozgłośni katowickiej

Poświęcenie pierwszej w Polsce własnej siedziby Polskiego Radia odbędzie się bardzo uroczyście w dniu 19 października b.r. przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, i wojskowych.

Poświęcenia dokona J. E. biskup Adamski w obecności: **p. ministra poczt i telegrafów, p. wojewody śląskiego,** dowódcy dywizji, dyrektora naczelnego Polskiego Radia oraz przedstawicieli świata kulturalno - oświatowego — związanych z Rozgłośnią katowicką.

Program zapowiada się niezmiernie interesująco. **Koncertować bowiem będzie duża orkiestra symfoniczna,** powracająca właśnie z Paryża z Wystawy Wszechświatowej oraz Mała orkiestra Zdzisława Górzyńskiego, która również poraz pierwszy z nowego dużego studia Polskiego Radia w Katowicach koncertować będzie.

W związku z poświęceniem nowego gmachu zostanie przekazane **13 odbiorników radiowych dla szkół im. Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie.**

Na terenie Śląska **otrzyma 80 szkół odbiorniki radiowe w darze od Rozgłośni katowickiej.** Nastąpi to w okresie święcenia jej 10-lecia, które mieć będzie miejsce w dniu 4 grudnia br.

Młodociany fałszerz

KSIĄŻECZEK PKO

Przy okienku w urzędzie pocztowym w Sosnowcu został przytrzymany 16-letni Jan Michalik z Łęki (pow. Będziński), w chwili gdy na sfałszowaną książeczkę PKO usiłował podjąć kilkadziesiąt złotych.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Michalika na umieszczenie w domu poprawczym, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na lat 3.

—oOo—

Za podżeganie

DO EKSCESÓW

Do biura Funduszu Pracy w Będzinie wtargnęło kilku bezrobotnych osobników ze Stanisławem Pałką (Będzin, Żwirki 22) na czele, który podburzał bezrobotnych do wybijania szyb i demolowania biura.

Kres awanturze położyła policja, aresztując podżegacza.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Pałkę na 3 miesiące aresztu.

JAK POWINNY ODBYWAĆ SIĘ WYBORY SOŁTYSÓW I PODSOŁTYSÓW

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

Z uwagi na zbliżający się okres wyborów sołtysów i podsołtysów na obszarze województw południowych i zachodnich minister spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku udzielił wojewodom tych województw dyrektyw, co do sposobu przeprowadzenia wyborów.

Samo zarządzenie wyborów, którego w myśl regulaminu wyborczego dokonywują starostowie powiatowi, powinno nastąpić w takim terminie,

ażeby nowo wybrani sołtysi i podsołtysi mogli objąć urzędowanie w chwili wygaśnięcia kadencji obecnych sołtysów i podsołtysów.

Wybory będą się odbywały na podstawie regulaminu wyborczego, ustalonego rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 8.10 1936 r. stosowanie tego regulaminu, w myśl wytycznych ministra, powinno być takie, ażeby radni gromadzcy, czy też zebrania gromadzkie,

miały istotnie pełną możność zgłoszenia i wybrania jak najbardziej odpowiednich osób na stanowiska sołtysów i podsołtysów.

Może to nastąpić przez wykorzystanie przez organa administracyjne uprawnień, które im służą z mocy przepisów regulaminu. Współdziałanie organów administracyjnych winno się wyrazić np. wczesnym ogłoszeniem wyborów, wyznaczeniem dłuższych terminów na zgłaszanie kandydatów, usuwaniem braków w zgłoszeniach, udzielaniem pouczeń wyborcom itp. Wskazując na to,

minister podkreśla konieczność udzielenia wyborcom możliwości faktycznego porozumienia się i zastanowienia co do odpowiednich kandydatów, zarówno przed wyborami, jak i w trakcie wyborów.

Specjalną uwagę poświęcił minister sprawie doboru kandydatów na sołtysów i podsołtysów. Odnośnie tej kwestii okólnik podkreśla, że zarówno ze względu na interes mieszkańców gromady, jak i szerszy interes publiczny, stanowiska sołtysów i podsołtysów powinny objąć

osoby, cieszące się zaufaniem ludności i posiadające zdolności osobiste do sprawowania funkcyj, przywiązanych do tych stanowisk.

Stąd też minister zaleca pozostawienie wyborcom swobody w doborze i zgłaszaniu kandydatów, ażeby umożliwić reprezentacjom gromadzkim wywiązanie się z tak ważnego dla nich zadania.

Władze administracyjne powinny ograniczyć swoją ingerencję do aktu zatwierdzenia wyboru, przy czym przy zatwierdzeniu należy zbadać czy kandydat jest istotnie jednostką o ustalonym charakterze, opartym o zasady moralne, czy posiada zdolności organizacyjno-administracyjne w stopniu potrzebnym przy zarządzaniu sprawami gromady i wykonywaniu zleceń zarządu gminnego i innych organów władzy. Minister wyraźnie podkreślił, iż poglądy polityczne wybranego, narodowość, czy też wyznanie, nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim

nie uchybił obowiązkowi lojalności wobec Rzeczypospolitej i spełnia przykładnie obowiązki obywatelskie.

Jednocześnie minister polecił jedynie w wyjątkowych przypadkach korzystać z uprawnień ustawy samorządowej, pozwalającej władzy administracyjnej na mianowanie sołtysa. Może to nastąpić tylko wtedy, gdy istotnie dokonanie wyboru sołtysa jest niemożliwe. Wniesione protesty wyborcze w sprawie wyborów powinny być rozpatrywane z całym obiektywizmem.

W końcu minister polecił wojewodom wydanie podległym starostom powiatowym zarządzeń, zapewniających przeprowadzenie wyborów sołtysów i podsołtysów w myśl jego wskazówek i wytycznych.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI — ROK III--NR. 130

PRZY OGNISKU HARCERZY BĘDZIŃSKIEGO HUFCA

W sobotę, dnia 25 września harcerze drużyn i drużynowi oraz instruktorzy hufca będzińskiego zasiedli u stóp zamku przy płonącej watrze, aby pieśnią harcerską

pozdrowić rodzinne miasto i ze wzgórza zamkowego posłać w oddal skautowe zawołanie.

Po szeregu pieśni spłynęła ku zebranym nić gawędy, którą poprowadził hufcowy T. Bartnik — oddający z kolei głos innym. Spłynęła najpiękniejsza ramota przeżyć, wspomnień i pragnień. Na ich tle, wśród blasku płomieni wyrosło nowe przyrzeczenie, które złożył Bogu, Polsce i bliźnim wódz będzińskich żeglarzy, sierżant W. P. — druh Nowak.

Hufiec będziński, który liczy dzisiaj pokaźną liczbę

370 harcerzy w 11-tu drużynach i gromadach

brał silny udział w tegorocznej akcji letniej, urządzając obozy dla 150 harcerzy i przysparzając Chorągwi blisko 3000 harcerzo-dni.

Kosztem 4000 zł. spędziła liczna wiara harcerska lato w ślicznych okolicach Rabsztyna i Piwnicznej. Na obozach tych, które zostały podzielone na dwie grupy, komendę i wykładowców, stanowili: I grupa phm. Fr. Oruba, H. O.Z. Grudziński; kurs zastępowych: — komendant phm. F. Woźniak; członkowie: phm. J. Stanek, phm. T. Bartnik i phm. Fr. Oruba; 45 i 77 Zagł. wodzował H. O. Horzela. Grupę drugą wiódł phm. L. Utracki.

Obfitość pracy wyszkoleniowej nie przeszkodziła ani „Drugiej", ani „Pierwszej" grupie, w radości pełnych wczasach i wrócono z takim zapałem do pracy nowego roku, że wróży to wspaniały rozwój hufca.

Jakże pięknie wygląda na tle tej radości spędzonego lata

wdzęczność hufca dla pp. dowódcy 23 pal., ppłk. Gorczyńskiego, prezydenta Izydorczyka. inż. Skorupskiego,

dzięki pomocy których akcja obozowa mogła się odbyć, mogła tak pomyślnie być zorganizowaną i takie przynieść rezultaty.

W drużynach 73, 97, 45, 77, 71 i 24 Zagł., których macierzystym jest hufiec „Będzin" — mieszka jeszcze wiele wdzięczności dla Kół przyjaciół, Magistratu m. Będzina, rodziców i komendy hufca, których całość wysiłków złożyła się na tak setne dzieło.

Jakież miłe są wspomnienia harcerskiego lata!.. Ot, choćby jeno to jedno z tych licznych ognisk. W dniu 6 sierpnia gromadzi się przy ognisku będziniaków w Rabsztynie

około tysiąc osób, które biorą czynny udział w misterium wieczornym.

Tak letnicy, jak i mieszkańcy zabierają głos we wspólnej gawędzie, wygłaszają wiersze, fraszki, układają pieśni i łączą się w wspólnym chórze z tysiąckrotniając hymn harcerski.

„Wszystko, co nasze, Polsce oddamy..."

A po tym wzruszające pożegnanie. Tłumne przybycie tych serdecznych przyjaciół... kwiaty... chwytające za serce okrzyki: „Niech żyją harcerze!.."

Hallo! Tu hufiec będziński! Dziękujemy z całej duszy naszym przyjaciołom za cudowne lato. Prosimy o dalszy kontakt i dalszą wpsółpracę.

Niech żyją przyjaciele harcerstwa!

K.

Dla Ciebie, Polsko!

PIEŚŃ DĄBROWSKIEGO HUFCA

Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały
Idziemy budzić nowych jutrzni brzask:
Nad nami szumi Orzeł srebrno biały,
Przed nami słońca promienisty blask.

Z drogi nam burze, wichry i orkany!
Złamie was, ugnie naszych pragnień żar:
Zła nas ustrzeże totem ukochany,
Rycerskie prawo i ogniska czar..

Do kręgu bracia! Staůmy zespoleni,
Jednemu sercu każmy wszystkim bić:
Niech jaśniej będzie! Dość już przecie cieni,
My w słońce idąc, w słońcu chcemy żyć!

Gra nam, ach! gra
Harcerska pieśń tęsknoty,
Przecudnie drga
Wśród wymarzonych zórz.

Śni nam się sen,
Wiośniany sen nasz złoty..,
— Czuwaj! Dąbrowski huf
Na droge wyszedł już.

WITEŹ.

Co słychać w ZHP.

HARCERZE ZAKŁADAJĄ UNIWERSYTET WIEJSKI

W dniu 3 listopada rozpocznie działalność Uniwersytet Wiejski, mieszczący się w centralnym ośrodku harcerskim w Górkach Wielkich na Śląsku. Na działalność Uniwersytetu Wiejskiego składać się będzie właściwa praca oświatowa uniwersytetu, w którym rok szkolny trwać będzie do dnia 12 kwietnia 1938 r., oraz kilkudniowe kursy kształcące kierowników pracy harcerskiej na wsi. Na te ostatnie kursy będą przyjmowani harcerze pragnący zdobyć harcerskie sprawności wiejskie i zapoznać się praktycznie z pracą na wsi.

HARCERKI CHCĄ DOBRZE STRZELAĆ

W czasie od 18—27 października rb. odbędzie się w Warszawie instruktorski kurs strzelecko-łuczny dla harcerek. W kursie będą mogły uczestniczyć zawodniczki w wieku minimum 18 lat, posiadające odpowiedni stopień harcerski, harcerską sprawność, przysposobienia do obrony kraju itd.

AMBULANS HARCERSKI

Nakładem wydawnictwa „Godziemba" ukazała się w druku 120-stronicowa książka Wiktora Szyryńskiego pt. „Ambulans harcerski". Celem tej interesująco napisanej książki jest przygotowanie harcerzy do niesienia sprawnej pomocy w łatwiejszych nagłych wypadkach, nauczenie ich umiejętności zachowania się wobec chorób nieznanych, przyuczenie młodych „sanitariuszy" do przestrzegania nakazów higieny, wreszcie oświecanie ludu (podczas obozów i wycieczek harcerskich) w sprawach zdrowotnych.

„Ambulans harcerski" — to książka napisana przystępnie, ubrana w żywą formę literacką. Uznają ją niewątpliwie nie tylko harcerze, lecz wszyscy ci, którym zależy na propagowaniu haseł zdrowotnych wśród młodzieży.

ZIMA U HARCERZY

Pracę harcerską można zasadniczo podzielić na dwa okresy: letni i zimowy. Obecnie po zakończeniu sezonu letnich obozów, wszystkie Chorągwie harcerzy przystąpiły do układania programu na zimę. Konferencje programowe i odprawy odbyły się już lub też odbędą się w najbliższym czasie w następujących Chorągwiach harcerzy: zagłębiowskiej, poznańskiej, warszawskiej, lubelskiej i wołyńskiej.

NARADY HARCERSKIE

9 i 10 bm odbędzie się w ośrodku harcerskim w Górkach Wielkich na Śląsku odprawa kierowników wydziałów kształcenia starszyzny harcerskiej w poszczególnych Chorągwiach. Program obrad przewiduje m in zapoznanie uczestników odprawy z zamierzeniami, zakresem działań, oraz metodami kształcenia starszyzny w ośrodku harcerskim Górki Wielkie.

Kronika harcerska

ZEBRANIE KOMENDY CHORĄGWI. W dniu 7 bm. tj. dzisiaj, odbędzie się plenarne zebranie Komendy Chorągwi Harcerzy, na którego porządku znajduje się sprawozdanie z pracy roku ubiegłego i program na rok 1937 - 38.

Miejsce zebrania — lokal Komendy Chor., początek o godz. 18.

OBÓZ PODHARCMISTRZOWSKI w Podbuczynie (5 - 8 — 25 - 8) ukończyli Druhowie: 1) Stachera Henryk, 2) Leżański Jan 3) Myśliwiec Piotr, 4) Ćwiertnia Adam, 5) Madej Józef, 6) Gwiazda Franciszek, 7) Szymiec Antoni, 8) Bieńka Stanisław, 9) Wiśniewski Władysław, 10) Kałuża Stanisław, 11) Grzanka Wacław, 12) Grudziński Zbigniew, 13) Ścisło Dyonizy, 14) Kleczewski Józef, 15) Łabuś Adam.

KURS ŻEGLARSKI NAD JEZIOREM NAROCZ ukończyli i stopień wioślarza na podstawie odbytej próby zdobyli Druhowie: 1) Soliński Witold, 2) Sikorski Zdzisław, 3) Gałka Kazimierz, 4) Jampich Zenon, 5) Piwowarski Stefan, 6) Kotulski Kazimierz, 7) Kałużny Konstanty, 8) Dutka Leszek, 9) Humer Stefan, 10) Piechowicz Mirosław, 11) Piechowicz Tadeusz, 12) Kłyniuk Jerzy, 13) Oleśiński Józef, 14) Nowak Henryk, 15) Targowski L., 16) Centkowski Czesław, 17) Steż Stanisław, 18) Browiński Władysław, 19) Fronczek Józef 20) Wojciechowski Wiktor, 21) Szmidło Marian, 22) Zimny Marian, 23) Bożek Adam, 24) Niwiński Władysław, 25) Fijas Jerzy, 26) Gandyński Stanisław, 27) Senora Jan, 28) Chorzela Bogusław, 29) Chwilczyński Feliks, 30) Gil Kazimierz, 31) Gurbiel Roman.

Elewom obydwu kursów wodnego i lądowego, najlepsze życzenia obfitej i owocnej pracy składa redakcja „Czuwaja".

MIANOWANIE STARSZYZNY. Rozkazem naczelnika harcerzy został mianowany podharcmistrzem drużynowy 59 Z. D. H. Sozański Kazimierz.

WIADOMOŚĆ Z GŁÓWNEJ KWATERY. Znany w sferach harcerskich Zagłębia harcmistrz Donat Datoń, piastujący w swoim czasie stanowisko kierownika wydziału zuchowego Chorągwi Zagłębiowskiej został mianowany w tych dniach p. o. kierownika wydziału zuchów w Głównej Kwaterze. „Smutnemu Wilkowi" z Ostrów zasyłają na tym nowym stanowisku najlepsze życzenia: Zuchy, Harcerze i instruktorzy zagłębiowscy.

„CIEKAWA" SZTUKA

Po nieudałej premierze jednej ze sztuk w Berlinie, opowiadano sobie w dowcipnych kołach aktorskich, że przed drzwiami jednej z lóż w teatrze, widziano parę bucików z przyczepioną karteczką:

„Proszę zbudzić o wpół do jedenastej".

EWA Z TAUZOWSKICH PLUCIŃSKA

Pierwszy patrol harcerek w Sosnowcu

(Rok 1912—18)

IV

PRACA ZASTĘPU HARCEREK PO WYBUCHU WOJNY

Nastąpił wybuch wojny światowej w 1914 r. Skauci wyruszyli przeważnie na front (kol. Zygmunt Usarek, Mieczysław Piekarski, (ten ostatni poległ w Legionach) Stefan Stephan i inni, których nie pamiętam), skautki poszły na kursy samarytańskie, prowadzone przez dr. Sławoj-Składkowskiego, a ponieważ i ten ostatni poszedł na front, na dokończenie kursu do dr. Suchodolskiego i praktykę w ambulatorium przy fabryce Fitzner i Gamper na Konstantynowie. Następnie ukończyłyśmy kursy samarytańskie zorganizowane przez T-wo „Sokół". Prowadził je dr. Zieleniewski. Praktykę odbywałyśmy w szpitalu na Lepiankach. Byłyśmy więc przygotowane do pracy samarytańskiej na miejscu.

PIERWSZA DRUŻYNA ŻEŃSKA W SOSNOWCU

Na terenie Sosnowca pracę skautową wznowiła kol. Maria Romanowska, organizując III drużynę im. Narcyzy Żmichowskiej. Do pracy wezwała dawne skautki. Stawiły się: St. Wojciechowska, Leokadja Dudmówna, Helena Tauzowska, Ewa Tauzowska, później już wróciły do pracy: Helena Konieczna, Eugenia Konieczna, Janina Kubicka. Zorganizowano 4 plutony: I objęła kol. Wojciechowska. Składał się on z uczenic pensji p. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu; II prowadzony przez kol. H. Tauzowską i III prowadzony przez kol. Duducównę składały się przeważnie z uczenic szkoły powszechnej, a w niewielkiej ilości z uczenic szkoły średniej. IV prowadzony przez kol. E. Tauzowską przedstawiał wielce różnorodny materiał: były tam uczenice różnych szkół średnich i powszechnych, nauczycielki, urzędniczki, pracownice różnych zakładów, służące nawet, poza tym młodzież, która po ukończeniu całego czy kilku klas gimnazjum nie pracowała nigdzie. Wiek koleżanek też był różny: od biszkoptów w wieku przedszkolnym, aż do lat dwudziestu kilku.

Tym nie mniej życie się i zrozumienie harcerek było wprost niebywałe, a przyjaźń nieraz wzruszająca. Największą opieką i miłością były otaczane, naturalnie, najmłodsze. Przywiązywały się one do pracy skautowej i stanowiły często bardzo dobry materiał w dalszej pracy.

Najbardziej intensywna praca była w plutonach (brak odpowiednio wyszkolonych zastępowych bardzo się dawał odczuwać). Zbiórki drużyny odbywały się rzadko. Kontakt plutonów z drużyną i między sobą był dość luźny, program pracy w każdym plutonie inny, zależny od uznania plutonowej. Wspólną dla całej drużyny i łączącą ją najbardziej, była praca dla Legionistów. Wszystkie plutonowe należały do Ligi Kobiet pogotowia wojennego. Skautki szyły bieliznę, robiły ciepłe rzeczy np. szale, rękawice, kominiarki itp. rzeczy, wysyłały paczki na front, zbierały fundusze na skarb i wojsko, opiekowały się poszczególnymi Legionistami. (Wojenne chrzestne matki). Drużyna kolportowała również „Wiadomości Polskie" rozsprzedawała książki, broszury, karty, znaczki legionowe. Przy pomocy skautek najłatwiej też organizowałyśmy wiece na żądanie władz legionowych.

Aby usprawnić pracę skautek postanowiłyśmy przeprowadzić egzamin na stopień 3-ci dla całej drużyny. Egzaminować miała drużynowa w obecności plutonowych i zastępowych drużyny według regulaminu I Okręgu Mł. Sk. Zagłębia.

Pamiętam egzamin, odbywający się w ogrodzie „Zacisze" w Sosnowcu. Było to w niedzielę rano (daty nie pamiętam). Zaledwie rozpoczął się egzamin, gdy zjawili się szpiedzy i żandarmi niemieccy.

— Kto to tu zebrany? — zapytali.

— Uczenice, które przyszły, żeby się wspólnie zabawić — odpowiedziała kol. Romanowska. — Teraz są gry, a potem będą zabawy.

— Kto to prowadzi? — zapytali.

— Ja — brzmiała odpowiedź kol. Romanowskiej.

— Proszę z nami.

Nie pamiętam, co i jak tłumaczyło im kol. Romanowska, to wiem tylko, że musiałyśmy się rozejść. Teraz postanowiłyśmy odbywać egzamina ostrożniej. Zbiórkę naznaczyliśmy na cmentarzu zagórskim. Skautki miały się zebrać w różnym czasie, schodzić się z różnych stron, by nie zwrócić na siebie uwagi władz okupacyjnych niemieckich. O oznaczonej godzinie zebrały się wszystkie. Ustawiono potrójne warty w różnych odległościach od cmentarza. Zaledwie rozpoczął się egzamin, gdy otrzymałyśmy pierwsze meldunki wart: „Wojsko niemieckie rozsypane w tyralierę starało się z trzech stron (czwarta strona cmentarza była już po stronie okupacji austriackiej) otoczyć cmentarz. Nie było czasu do namysłu.

Natychmiast ściągnięto warty, podzielono skautki na 2 grupy: jedna z nich pod opieką kol. Romanowskiej poszła na Warpie, by tamtędy przedostać się do domu, druga pod moją opieką wycofała się do Józefowa. Papiery skautowe zostały zniszczone, lub zakopane na cmentarzu. Udało nam się wszystko w zupełności. Widziałyśmy już z oddali Niemców, wkraczającym w pusty cmentarz. Byłyśmy w dobrych humorach. Bez większych trudności przedostałyśmy się przez granicę.

Egzaminy odbyły się w każdym plutonie odzielnie i już bez żadnych specjalnych przygód.

Zbiórki okręgu odbywały się na terenie okupacji austriackiej. Na terenie okupacji niemieckiej skauting pozostał nadal tajny.

Pamiętam następujące zbiórki okręgu: 1) w lasku zagórskim, opisaną w nr. 5 pisma harcerskiego „Czuwaj" z dnia 1 czerwca 1915 r. 2) w Łęce. Na zbiórkę tę drużyna musiała przekradać się przez granicę okupacyjną niemiecko-austriacką. Starsze skautki miały pod opieką młodsze, za które były odpowiedzialne.

Jedna z małych koleżanek przenosiła sztandar drużyny (była nim owinięta). Pomimo, że granica była obstawiona przez żołnierzy, a zaledwie kilka skautek miało jakie takie zaświadczenia niemieckie (przepustki porządnej nie miała żadna) udało nam się przejść granicę. Nareszcie doszłyśmy do miejsca zbiórki. Wskazano nam miejsce na obóz. Zaledwie zdążyłyśmy go założyć i uporządkować, już defilada, potem popisy sprawności drużyn, sprawdzanie porządku obozów.

Wtem zjawia się szpieg niemiecki z żandarmami austriackimi i mówi:

— Skauci z Sosnowca są tu. Mamy meldunek, że przekroczyli granicę.

Sprawę załatwiał komendant Okręgu kol. Kierzkowski. Nie wiem, co im mówił, ale uspokojeni odeszli, a my z powrotem musiałyśmy znów przekraczać granicę. Przepustek nie miałyśmy, to prawda, za to humory były wyśmienite. 3) w Dąbrowie Górniczej zbiórka z okazji obchodu powstania listopadowego bardzo uroczyście urządzona. Zbiórek okręgu było napewno więcej, tylko ja już nie pamiętam.

Organizował i prowadził je komendant Okręgu kol. Kierzkowski. Młody, zapalony do pracy, lecz pełen umiaru i taktu w postępowaniu z ludźmi umiał porwać do pracy wszystkich, pozyskać sobie bezgraniczne zaufanie i miłość podkomendnych.

„Kazik tak rozkazał", Kazik tak powiedział".

KRONIKA ZAWIERCIA

„Dzień rezerwisty“
W ZAWIERCIU

Pod hasłem: „Wszyscy strzelamy“, „wszyscy strzelamy o tytuł mistrza m. Zawiercia“ i wreszcie „wszyscy strzelamy o nagrody“, obchodzony będzie b. uroczyście „Dzień rezerwisty“ w Zawierciu w dniach 9 i 10 bm. Z racji obchodu dnia rezerwisty, wyłonił się komitet obchodu na czele którego stanął p. rejent Zygmunt Karczewski.

W programie obchodu „Dnia rezerwisty“ odbędą się w dniu 9 i 10 bm. zawody strzeleckie indywidualne i zespołowe o tytuł mistrza Zawiercia dla szkół, organizacji i całego społeczeństwa.

Dla zawodników i zespołów, które osiągną najlepsze wyniki są przewidziane nagrody.

Program obchodu „Dnia rezerwisty“ przedstawia się następująco: W sobotę 9 bm. na strzelnicy przy hałdach Hulczyńskiego, dojście ul. Sienkiewicza, od będą się strzelania eliminacyjne dla szkół od godz. 13—16.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Zawierciu. Od godziny 8—10.30 i od 12.30 do 15.30 strzelania zespołowe i indywidualne o tytuł mistrza m. Zawiercia, o nagrody i dyplomy na strzelnicy przy hałdach Hulczyńskiego.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 18 uroczyste zakończenie zawodów, rozdanie nagród i dyplomów w „Domu rezerwisty“ przy ul. Sienkiewicza. Na podstawie porozumienia z komendą pow. Z. S. wyniki strzelań będą zaliczone na oznakę strzelecką I, II i III klasy. Warunki próby na OS będą podane na strzelnicy. Amunicji dostarczy Komitet zawodów na strzelnicy.

Kino „STELLA“—„Jego złota rybka“

× OSOBISTE. Sekretarz zarządu miejskiego w Zawierciu p. Józef Czarnota powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym rozpoczyna urzędowanie.

× ODZNACZENI ŚPIEWACY. W ramach obchodu jubileuszu 40-lecia Tow. Śpiew. „Lira“ w Zawierciu, za 10-letnią pracę w Towarzystwie tym, dyplomy otrzymali następujący członkowie pp.: Kazimierz Bryła, Piotr Dzienniak, Feliks Półtorak, Ignacy Kowalczyk, Stefan Piwowarczyk, Stefan Straszak, Julian Barczyk, Stanisław Wyrwisz, Stanisław Szmidt, Kazimierz Bromblik, Antoni Wnuk, Kazimierz Czapla (junior), Roman Gwóźdź, Michał Waga, Józef Paluch (prezes Tow. śpiew. „Lira“), Pelagia Duszowa, Józefa Rybakówna, Maria Wójcikówna, Wyrwiszowa, Maria Dynarowiczówna, Kazimiera Kurdybelska, Zofia Kucharska, Emilia Mikołajska, Zofia Rybakówna i Janina Sosnowska. Wręczenia dyplomów dokonał dyrygent zawierciańskiej „Liry“ p. Kazimierz Czapla.

KRONIKA OLKUSZA

Zbiornica jaj
W ŻARNOWCU

W osadzie Żarnowiec na onegdajszym organizacyjnym zebraniu w obecności przedstawicieli Izby rolniczej kieleckiej OTO i KR z Olkusza, Kół gospodyń wiejskich i Kółek rolniczych z okolicy, postanowiono założyć zbiornicę jaj przy miejscowej spółdzielni mleczarskiej.

Zbiornica będzie zbywać jaja Spółdzielni „Krakowianka“ w Sosnowcu, której przedstawiciel brał udział w zebraniu.

Karygodna złośliwość
PRZEDSIĘBIORSTWA AUTOBUSOWEGO

Na linii Olkusz — Ogrodzieniec od pewnego czasu kursuje autobus dwa razy dziennie dla połączenia z autobusem, kursującym na linii Pilica—Zawiercie.

Podróżni, udający się z pow. Olkuskiego m. in. do Częstochowy chętnie korzystają z linii Olkusz — Ogrodzieniec, nie wiedzą jednak, że właściciele autobusów (żydzi) na linii Pilica — Zawiercie przez złośliwość wypuszczają swoje wozy z Ogrodzieńca do Zawiercia o kilka minut wcześniej, aby uniemożliwić połączenie z Zawierciem.

Jak nam komunikują, robi się to celowo i złośliwie dla zmniejszenia frekwencji podróżnych, obsługiwanych przez przedsiębiorstwo polskie na linii Olkusz — Ogrodzieniec.

Spodziewać się należy, że władze kompetentne ukrócą karygodne wybryki przedsiębiorstwa żydowskiego, zasługujące ze wszech miar na potępienie.

× NAGŁY ZGON DYREKTORA DÓBR „OJCÓW“. W ub. piątek zmarł nagle na anewryzm serca przy pracy w biurze w Ojcowie, dyrektor dóbr „Ojców“, ś. p. Roman Czyński, w wieku lat 60. Ś. p. Czyński został pochowany na cmentarzu w Białym Kościele k-Ojcowa.

× USIŁOWAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA 39-letni mieszkaniec Wolbromia, Rupert Starzyński, usiłował pozbawić się życia przez użycie większej ilości tabletek nasennych w herbacie. Pierwszej pomocy denatowi udzielił dr. Trzeciak. Stan Starzyńskiego nie jest groźny. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

× POŻAR DWÓCH STODÓŁ. We wsi Strzegowa k. Pilicy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonęły stodoły wraz ze zbiorami: Jana Dygasa i Stanisława Witka.

× BALET PARNELLA. Jutro w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu odbędzie się gościnny występ baletu Parnella z Zizi Hałamą.

Z CAŁEJ POLSKI

WDOWA PO ŚP. DRZYMALE OTRZYMAŁA JEDNORAZOWĄ ZAPOMOGĘ

Wdowa po śp. Drzymale otrzymała jednorazową zapomogę od zarządu miejskiego w Bydgoszczy w wysokości tysiąca złotych.

ZJAZD OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH SANITARNYCH REZERWY

W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w centrum wyszkolenia sanitarnego w Warszawie zjazd oficerów i podchorążych sanitarnych rezerwy. Jednym z naczelnych zadań zjazdu będzie konsolidacja oficerów sanitarnych przez utworzenie Związku oficerów rezerwy zdrowia. Będzie to miało doniosłe znaczenie, gdyż Związek będzie miał możność łatwiejszego cdziaływania przez swoje ośrodki na terenie całej Rzeczypospolitej na przygotowanie sanitarno-lekarskie miast i wsi do potrzeb wojny.

PARAGRAF ARYJSKI NA OGÓLNOPOLSKIM ZJEŹDZIE LEKARZY

W październiku odbędzie się w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Najgłówniejszym i właściwie jedynym celem tego zjazdu jest uchwała ostatniego walnego zebrania, wprowadzająca do statutu paragraf aryjski w brzmieniu zgodnym z postanowieniami ustawy o stowarzyszeniach.

PROCES APELACYJNY O NAJŚCIE NA MYŚLENICE

Dnia 9 listopada odbędzie się przed Sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko 49 towarzyszom inż. Doboszyńskiego, którzy brali udział w najściu na Myślenice. Dwu uczestników najścia przebywa stale w więzieniu.

GROŹNY POŻAR W ZAKŁADZIE IMPREGNACJI PROGÓW KOLEJOWYCH

5 bm. o godz. 8.30 wybuchł pożar w Zakładzie impregnacyjnym progów kolejowych i słupów telegraficznych w Wielkim Chełmie, pow. Pszczyna, w następstwie którego uległy spaleniu kotłownia oraz 41.000 litrów olejów, wraz z 20 m. sześc. podkładów kolejowych, przypuszczalnej wartości około 200.000 zł. Pożar powstał w kotłowni wskutek nieostrożnego obchodzenia się lampą karbidową przez jednego z robotników, który uległ lekkiemu poparzeniu. Dzięki energicznej akcji 8 straży pożarnych z terenu powiatów pszczyńskiego i oświęcimskiego — zostały uratowane obok leżące magazyny z zawartością 200 ton olejów, oraz olbrzymie ilości progów i słupów telegraficznych, leżących na składzie. Pożar ugaszono o. godz. 11.30. Dochodzenia w toku.

SZWEDZKI ORZEŁ W POLSCE

W lasach ks. Hohenlohego na Śląsku miejscowy leśniczy zastrzelił dużego orła. Orzeł posiadał pierścień na nodze z napisem „Rickmuzeum Stokholm“, a zatem przyleciał na Śląsk ze Szwecji.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, GDYŻ CÓRKA PRZESZŁA NA JUDAIZM

W Warszawie na jednym z cmentarzy popełnił samobójstwo Stanisław Mroczyński, właściciel majątku pod Poznaniem. Powodem tragicznego kroku było to, że córka jego, jedynaczka, zakochawszy się podczas swych studiów w studencie Jakubie Handesie z Krakowa, przeszła na judaizm, ażeby wziąć z nim ślub. Desperat w testamencie wydziedziczył całkowicie swą córkę, podając jako motyw swego kroku fakt, iż przeszła ona na judaizm. Córka wniosła do sądu skargę o unieważnienie testamentu.

Pierwsza dziennikarka

Wśród wielu zawodów, w których kobieta potrafiła zająć poczesne miejsce, nie na ostatnim planie stoi zawód dziennikarski.

Kobiecy legion dziennikarski liczy dziś kilkaset... piór i to niezłych. Pierwszą kobietą, która pokusiła się o zdobycie laurów na polu dziennikarskim była Luise Guynemet de Keralio, która w okresie wielkiej rewolucji francuskiej, od 13 sierpnia 1789 roku należała do grona stałych współpracowników „Journal de l'etat du citoyen, który zmienił później nazwę na „Mercure national“.

W roku 1791 panna Luise Guynemet de Karalio nabyła dziennik „Journal general de l'Europe“, gdzie pisywała pod pseudonimem Luise Robert, lub P. Lebrun, posługując się tymi pseudonimami w obawie, by jej zbyt arystokratyczne nazwisko nie wzbudziło podejrzeń w kołach rewolucyjnych. Ostrożność ta jednak nie na wiele się zdała. W okresie terroru panna de Keralio musiała uchodzić z Francji przed grożącymi jej prześladowcami. Do końca swego życia zamieszkała w Brukseli, gdzie zmarła w 1821 roku.

Apel do szkolnictwa i związków

Wystawą „PRZED ZIMĄ“, urządzoną staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, winny się zainteresować władze szkolne i związki okręgu śląskiego i krakowskiego, urządzając zbiorowe wycieczki dla młodzieży, która będzie miała możność zapoznania się z bogatymi działami eksponatów wytwórczości krajowej m. in. działu radiofonicznego, wyrobów rzemieślniczych, przemysłu ludowego i in. oraz działu turystycznego, sportowego etc. a przede wszystkim pozna wspaniałe dzieła sztuki, które zajmują oddzielnie osobny wielki pawilon.

Galeria obrazów na Wystawie jest naprawdę imponująca i posiada dzieła milionowej wartości. Dzieła Matejki, Fałata, Malczewskiego, Chełmońskiego i wielu, wielu innych mistrzów światowej sławy, oraz nowoczesnej sztuki plastycznej, grafiki, plakatów etc. które są przedmiotem podziwu wszystkich zwiedzających.

Wycieczki zbiorowe młodzieży korzystają ze znacznych zniżek wstępu na Wystawę „Przed zimą“ gdyż grupa złożona z ponad 20 osób płaci tylko zł. 0.20 od osoby.

Wystawa trwać będzie do 17 bm. dlatego należałoby jak najśpieszniej wykorzystać okres trwania imprezy i w godzinach przed południowych kierować wszelkie wycieczki szkolne lub różnych Związków na Tereny Wystawowe Targów Katowickich.

Ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej rozpocznie się za dwa tygodnie, nie należy więc już zwlekać z nabyciem losu.

Co słychać w Niwce

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNO - DRAMATYCZNEGO. — PROJEKTOWANE IMPREZY. — CIEMNOŚCI NA KOPCU KOŚCIUSZKI. — IDIOTYCZNY SZKODNIK.

Po sezonie martwym, nasze T-wo muz.-dramatyczne pod dobrą wróżbą rozpoczęło swą pracę wystawieniem dwóch sztuk, mianowicie komedią Mozera „Tatuś pozwoli“ i sztuką ludową ze śpiewami „Flisacy“. Obie te sztuki wykonane były doskonale pod każdym względem, a publiczność bawiła się wybornie, o czym świadczyły częste wybuchy szczerego śmiechu. W zespole osób biorących udział w wykonaniu, widzieliśmy doskonałe siły i tak wymienić należy: p. Barynia w rolach Bujnickiego i Edelsteina, p. Antosa w roli lichwiarza Chaima, p. Kawczyńskiego w rolach Wojtka i Czopa, p. Woźniczko w rolach Karola i Jakuba, następnie p. Kułakową w roli Balbiny, p. Ptakową w rolach Rózi i Resi, p. Fedorowiczównę w rolach Barbary i Małgorzaty, p. Rokitównę w sympatycznej roli Mani. Bardzo dodatnią całość dopełnili p. Centkowski jako Maciek i p. Ptak jako sekwestrator.

W opracowaniu dalszego repertuaru T-wa znajduje się podobno dramat ludowy „Czartowska Ława“, piesni religijne na święto Chrystusa-Króla, oraz rewia pt. „Wesoły wieczór“.

W obecnym sezonie jesiennym odbyły się już dwie zabawy taneczne, urządzone przez T-wo muz.-dram. i przez Związek strzelecki, w nadchodzącą zaś sobotę zapowiedziany jest koncert wędrownej trupy mandolinistów czy bałałajeczników. Dochód z tego koncertu oddany być ma w połowie dla T-wa budowy szkół powszechnych, którego oddział w Niwce znajduje się w organizacji.

Nie wiadomo dlaczego zaniechano w Niwce oświetlania wieczorami pięknego pomnika Kościuszki. Ciemności zalegające ten piękny zakątek otoczony drzewami i krzaczkami, dają co prawda bardzo ponętne miejsce dla schadzek randkowych, ale nie na to chyba powstał Kopiec Kościuszki, tym bardziej, że sąsiaduje on bezpośrednio z gmachem szkoły powszechnej.

Od dłuższego już czasu grasuje w Niwce jakaś niepoczytalna jednostka, zdzierająca afisze zapowiadające różne imprezy. Zaledwie afisze zostaną rozklejone, a po upływie paru godzin wiszą już po nich strzępy tylko. Podobno powstał zamiar pilnowania i ujęcia nikczemnego szkodnika w celu oddania go w ręce policji. Nicponia tego warto nauczyć rozumu.

Jeden z widzów.

Wszystkiemu winna słomianka

66-LETNI BRAT ZŁAMAŁ RĘKĘ 53-LETNIEJ SIOSTRZE

W Wojkowicach Komornych przy ul. Szopena zamieszkiwał wraz ze swą siostrą 53-letnią Rozalią Konieczko 66-letni Walenty Walczak. Między rodzeństwem od pewnego czasu panował wrogi nastrój. Bardzo często nieraz z błahej przyczyny

dochodziło między nimi do gwałtownej kłótni.

Pewnego razu Walczak wytarł obuwie na słomiance będącej własnością siostry. Konieczkowa zrobiła bratu z tego powodu gwałtowną awanturę, a następnie

uderzyła go w twarz.

Rozsierdziony brat, porwawszy laskę zaczął nią okładać własną siostrę, która doznała ogólnego potłuczenia i złamania ręki.

Porywczy „braciszek“ został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Walentego Walczaka

na 6 miesięcy więzienia i na zapłacenie kilkuset złotych odszkodowania dla swej ofiary.

Znawca wina

Brahm bawił pewnego razu w gościnie u bogatego magnata. Gospodarz chcąc uczcić tak sławnego muzyka, postawił przed nim flaszkę doskonałego wina, mówiąc:

— To jest Brahms między moimi winami.

Muzyk podziękował za komplement i z całym zapałem zabrał się do znajomości ze swym imiennikiem. Gdy już miało się pod koniec uczty i flaszka wypróżniła się, powiada Brahms do gospodarza:

— No, Brahmsa już poznałem dobrze, teraz chętnie poznałbym Bacha.

SPORT

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z JUGOSŁAWIĄ I ŁOTWĄ

Kpt. związkowy PZPN p. Kałuża dokonał ostatecznego zestawienia składów reprezentacji Polski na niedzielne meczę z Jugosławią (eliminacja do mistrzostw świata) w Warszawie i z Łotwą w Katowicach, a mianowicie:

Przeciwko Jugosławii: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Habowski, Piontek, Matias, Wilimowski, Wodarz. Rezerwowi: Madejski, Pająk, Nowakowski, Kisieliński, Kulla.

Przeciwko Łotwie: Pawłowski, Gemza, Twórz. Kotlarczyk, Wasiewicz, Piec II, Piec I, God, Wostal, Pytel, Łyko. Rezerwowi: Mrugała, Stolarczyk, Kuchta, Bętkowski, Wiechoczek, Peterek.

Mecz w Katowicach sędziuje p. Xifando (Rumunia), zaś mecz w Warszawie p. Leclerc (Francja). Obaj sędziowie przyjadą w sobotę.

Przed meczem w Warszawie odbędzie się o godz. 10 półfinał o puhar Polski Śląsk — Warszawa. Zwycięzca walczyć będzie z Krakowem 11 listopada w finale w Warszawie.

Przed meczem Polska — Łotwa rozegrany zostanie mecz półfinałowy o mistrzostwo Polski juniorów Wisła — KPW Poznań. Zwycięzca walczyć będzie w finale z Pogonią lwowską 1 listopada w Warszawie.

AUSTRIA — ŁOTWA 2:1

Na stadionie w Praterze odbyły się międzypaństwowy mecz w piłce nożnej pomiędzy Austrią i Łotwą, zakończony niespodziewanie nikłym zwycięstwem drużyny austriackiej, która mimo, że wystąpiła w najlepszym składzie, została zaskoczona doskonałą postawą drużyny łotewskiej. Mecz zakończył się wynikiem 2:1.

Łotysze zyskali doskonałą opinię i należy się liczyć z tym, że w Katowicach będą dla Polski bardzo groźnym przeciwnikiem. Wynik uzyskany w Wiedniu z najlepszą drużyną zadowców dowodzi, że Łotyszów żadną miarą nie należy lekceważyć.

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE BRYGADY CZĘSTOCHOWSKIEJ

Sprawa awansu częstochowskiej Brygady do Ligi państwowej została już rozstrzygnięta w ub. niedzielę. Brygada po przegranym meczu z Polonią pozostanie w Lidze okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie już ma wyznaczone oddawna spotkania. W niedzielę 10 bm. Brygada przystąpić musi do rozgrywek o mistrzostwo Ligi okręgowej. Pierwszy mecz rozegra Brygada z czeladzką Brynicą. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w Sosnowcu.

W sprawie udziału Brygady w rozgrywkach Ligi okręgowej zarząd Okręgu zagłębiowskiego w najbliższych dniach wyśle pismo do klubu częstochowskiego z przypomnieniem o obowiązku przystąpienia do rozgrywek. Mecze zaległe z rundy jesiennej rozegra Brygada po ukończeniu przypadających jej obecnie spotkań ,a w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych dopiero na wiosnę.

Poza tym dodać należy, że zarząd Okręgu zagłębiowskiego wysłał ostatnio do PZPN akta sprawy gracza Dreslera z Brygady, który nie miał prawa występować w drużynie częstochowskiej. O ile PZPN odebrałby Brygadzie punkty za udział w drużynie gracza Dreslera, wówczas klub ten miałby równą ilość punktów z częstochowską Victorią i musiałby rozgrywać mecz o wejście do Ligi okr.

REZERWIŚCI — BOLESŁAWIA 11:0

Niedzielne zawody towarzyskie piłki nożnej w Olkuszu pomiędzy KS Zw. rezerwistów (Olkusz) i KS z Bolesławia, przyniosły przytłaczające zwycięstwo Olkuszowi w stosunku 11:0

Artysta-malarz z Bułgarii
w sieci warszawskiego oszusta

Międzynarodowego oszusta, którego ofiarą ostatnio padł przebywający w Warszawie profesor Akademii Sztuk Pięknych w Sofii, obywatel bułgarski Stefan Mendoli, aresztowano w jednym z hotelów.

Prof. Mendoli przed miesiącem zawarł znajomość

z doskonale prezentującym się młodym człowiekiem,

który zatrzymał się w Warszawie w hotelu „Krakowskim", powierzył rzekomemu Dowmundowi sprzedaż swych obrazów, przywiezionych w większej ilości do Polski.

Przed paroma tygodniami prof. Mendoli niespodziewanie zachorował. Oddał się pod opiekę lekarzy w jednej z prywatnych lecznic w Warszawie.

Do pokoju, zajmowanego dotychczas w hotelu przez profesora, wprowadził się Dowmund wraz ze swą przyjaciółką Violettą Cisewską, tancerką.

Oszust zaczął sprzedawać na własną rękę obrazy prof. Mendoliego.

Nierależnie od tego w szeregu sklepów pobrał towary na rachunek profesora. M. in. otrzymał na kredyt w firmie „Vegt" farby, płótna itp. przybory łącznej wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Oszust przygotowywał się do ucieczki,

nie zdążył jednak zbiec,

ponieważ profesor wcześniej, niż było przewidziane, opuścił lecznicę i przybył do hotelu. Artysta przekonawszy się, iż padł ofiarą oszusta, zawiadomił policję.

Dowmunda, który w rzeczywistości jest Edwardem Franciszkiem Bemem z Krakowa, aresztowano.

Znaleziono przy nim fałszywe dowody osobiste na nazwiska: Marian Woyna, Jan Małaszewski i Ignacy Dąbrowski.

DOM GOETHEGO

Pewien cudzoziemiec zapytał mieszkańca Frankfurtu:

— Gdzie jest dom Goethego?

— Dom Goethego, dom Goethego, — mówił zakłopotany Frankfurczyk, rozglądając się dokoła. — Nie wiem. Chyba ta firma już dawno zbankrutowała.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 6 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ. Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Szczęsna.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI